Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 98. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 kwietnia 1933 r. | Rok XXVII.

Amerykańska niespodzianka.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w kwietniu.

Przed redakcjami wielkich dzienników wywieszono mapy Oceanu. Każdego dnia czerwona strzałka oznaczająca położenie geograficzne, w którem znajduje się „Ile de France" zbliża się do brzegów Ameryki. Pojutrze największy statek świata minie posąg Wolności, wjeżdżając do nowojorskiego portu.

Do tej jednak chwili całe zainteresowanie Francji skupia się na pokładzie pływającego pałacu, którego cztery nadawcze stacje radjowe ślą ogromne depesze 80 korespondentów prasowych, 13 sprawozdawców pism ekonomicznych i 47 reprezentantów wielkich banków europejskich.

Na „Ile de France" znajduje się oprócz Herriota, głównego delegata Francji na konferencję waszyngtońską, **cały sztab ekspertów gospodarczych i ekonomicznych Francji.** W dzisiejszym okresie ustawicznych wielkich spotkań międzynarodowych trudno twierdzić, by opinja publiczna śledziła naprawdę gorączkowo przygotowania do narad na drugiej półkuli. Niemniej jednak w ciężkim kryzysowym nastroju obrady w Waszyngtonie wywołały pewne ożywienie, a nawet nadzieje poprawy stosunków gospodarczych. Energiczne stanowisko Herriota, jego jasne ujęcie problemu codziennych trosk gospodarczego życia dodało otuchy nawet pesymistom.

— Jakie cele ma konferencja waszyngtońska? — mówił były premjer Francji w przeddzień swego odjazdu z Paryża. **Odpowiedź prosta.** Cały świat przechodzi okres niepewności i nieufności wzajemnej zarówno politycznej jak i gospodarczej. Jest to ciężka i niebezpieczna choroba, która dotyka zarówno jednostki jak i całe społeczeństwa. Ogólne zubożenie nie byłoby jeszcze złem najgorszem. Ale wprost fatalna w skutkach jest **ta niepewność jutra**, ten ustawiczny niepokój, te ciągłe zaburzenia w atmosferze gospodarczej, wyczerpujące **w wysokim stopniu energję i rozpęd twórczy zarówno państw jak i poszczególnych obywateli.**

Na zapytanie czego przedewszystkiem potrzeba, aby mogły zaistnieć warunki stabilizacji ekonomicznych stosunków w Europie i świecie, odpowiedział Herriot:

— Jak najmniej niespodzianek.

Nic więc dziwnego, że wiadomość, iż Stany Zjednoczone porzucają parytet złota, **gotując znajdującym się w środku Oceanu delegacjom europejskim niespodziankę, równającą się zaskoczeniu** — wywołała zarówno w Paryżu jak i na „Ile de France" ogromne wrażenie. Według depesz radjowych, które w południe nadeszły do Paryża, wśród bankowców i ekspertów francuskich zapanowała konsternacja do tego stopnia, iż zaczęto kwestjonować nawet samą możliwość podjęcia obrad w Waszyngtonie.

— Mamy przeprowadzić dyskusję — mówił gubernator banku Francji — **nad rozbrojeniem celnem, nad ogólną zniżką taryf, nad przeprowadzeniem szeregu umów handlowych.** Chodzi o stworzenie atmosfery zaufania. W jaki sposób będzie to możliwe, **jeżeli podcrwane zostało zaufanie do najsolidniejszej waluty świata** i w tej chwili niema już w Stanach miernika wartości, według którego możnaby regulować wymiane międzynarodową?

— Wybierać się na konferencję gospodarczą — oświadczył **p. Rist — z walutą chwiejną, której fluktuacji nie ogranicza pewna stała norma, to tak samo, jakbyśmy przynosili na targ topniejący cukier.**

Sam Herriot, spokojny, flegmatyczny optymista nie mógł opanować zdziwienia.

— Decyzja Roosevelta — mówił — **sprowadza temperaturę całej konferencji do zera, zmieniając zasadniczo sytuację.** Będziemy zmuszeni podjąć kwestję monetarną w całkowicie zmienionych warunkach i rozwiązanie całego problemu walutowego trzeba będzie oprzeć na całkowicie odmiennych podstawach.

Ożywione bardzo dyskusje wywołuje również sama recepta, którą energiczny prezydent Stanów przepisał schorowanemu organizmowi gospodarczemu świata. Inflację uważa się za balon z tlenem, który może przez pewien czas podtrzymać chorego, ale go nie uratuje.

Od początku kryzysu mówi się w kołach **o inflacji.** Nie jest to nowy środek. Stosowano go kilka razy — **zawsze z fatalnym rezultatem.** Czemże była gospodarka amerykańska od 1925—1929 r. jak nie jedną wielką **inflacją kredytową?** Francja, a potem Anglja przeprowa-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej

odbędzie się już 8-go maja.

Na kogo padnie wybór?

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych premjer Prystor odwiedził marszałka Sejmu p. Świtalskiego, któremu wręczył **dekret Pana Prezydenta o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego w Warszawie,** celem dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na dzień 8 maja.

Przed siedmiu laty dnia 4 czerwca 1926 r., a więc po zamachu majowym, nastąpiło zaprzysiężenie elekta, Prezydenta Mościckiego. Uroczystość ta odbyła się w sali marmurowej na Zamku królewskim.

Jak odbywa się wybór?

Przypomnieć należy, iż Prezydenta wybiera Zgromadzenie Narodowe bezwzględną większością głosów członków sejmu i senatu.

Regulamin Zgromadzenia oparty jest na ustawie z dnia 27 lipca 1922 r. Ustawa ta postanawia, że Prezydent zwołuje Zgromadzenie „w miejscu i czasie przez siebie oznaczonym" co się stało.

Przewodniczy Zgromadzeniu Narodowemu marszałek Sejmu, w tym wypadku przewodniczyć będzie p. Świtalski. Zastępcą przewodniczącego jest marszałek senatu tj. p. Raczkiewicz. W prezydjum zasiada 8 sekretarzy, wyznaczonych w równej liczbie przez obu marszałków, tj. Świtalskiego i Raczkiewicza.

Kandydatury zgłasza się na piśmie, popartem przez przynajmniej 50 członków zgromadzenia. Rozprawa nad zgłoszonemi kandydaturami jest niedopuszczalna. Jakiekolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborem i zaprzysiężeniem Prezydenta oraz zatwierdzeniem protokółów są wykluczone.

Wybór jest tajny i odbywa się za pomocą kartek. Posłowie i senatorowie oddają swe głosy według listy.

O ile w pierwszych dwóch głosowaniach żaden kandydat nie otrzymał absolutnej większości, następują głosowania ściślejsze, przy których odpadają kolejno ci kandydaci, którzy w poprzednim głosowaniu otrzymali najmniejszą ilość głosów.

Rezultat wyborów w ręku marszałka Piłsudskiego.

W naszych obecnych warunkach przepis ten jest bez znaczenia, gdyż zgłoszona zostanie tylko jedna kandydatura i to osoby, desygnowanej w ostatniej chwili przez czynnik decydujący. Sanacja ma **przygniatającą większość** i wobec tego **opozycja** ze swej strony prawdopodobnie **nie zgłosi żadnej kandydatury** tembwięcej, że trudno jej byłoby zgodzić się na jednego, wspólnego kandydata, chyba żeby tym kandydatem miał być Paderewski. Osoba Paderewskiego jest tak wielką i szanowaną, że nikt nie wystąpi z tym pomysłem dla czczej demonstrancji.

Kto będzie Prezydentem, czyli krócej: kogo upatrzył sobie marsz. Piłsudski na elekta. Wczoraj Prezydent Mościcki odwiedził w Belwederze marsz. Piłsudskiego, celem ustalenia terminu zwołania Zgromadzenia Narodowego. Termin ten został ustalony na dzień 8 maja br. Co do dalszych szczegółów tej konferencji krążą najprzeróżniejsze pogłoski. Jedna z nich podkreśla, iż prof. Mościcki zastrzegł się, że ewentualnego ponownego wyboru **nie przyjmie.** Jak dzisiejsza prasa donosi, marszałek nikomu się jeszcze nie zwierzył ze swoich zamiarów. Nic nie wiedzą o kandydacie ani posłowie, ani senatorowie z BB., co więcej wysoko postawione czynniki obecnego reżimu nie mają również pojęcia, kto będzie Prezydentem. Nikt nie wie, jakie są zamierzenia marszałka. Decyzja najprawdopodobniej już została powzięta, ale dowiemy się o niej dopiero na kilka dni przed Zgromadzeniem.

Jak się zachowa opozycja,

tego jeszcze nie wiadomo. Jedynie **Chrz. Dem. jasne i zdecydowane zajęła stanowisko, że o ile nie nastąpią zmiany w życiu politycznem, posłowie i senatorowie Ch. D. udziału w Zgromadzeniu Narodowem nie wezmą.**

Onegdaj obradował klub parlamentarny Ludowców. Żadnych uchwał jednak nie powzięto. Raz jeszcze obradować będzie klub nad ustosunkowaniem się do Zgromadzenia Narodowego. Stanowisko posła Witosa i innych, aby nie brać udziału w Zgromadzeniu, napotkały ze strony innych posłów na sprzeciw. I dlatego do uchwał żadnych nie doszło. Inne kluby obradować będą nad sprawą w najbliższych dniach.

Oprócz Ch. D. energicznie wypowiada się za wstrzymaniem się od udziału w Zgromadzeniu — endecja.

Prawdopodobnie cała opozycja w Zgromadzeniu udziału nie weźmie. Zależeć to będzie jeszcze od kandydatury, którą marszałek Piłsudski wysunie. Jeśli to będzie człowiek bojowy, zaangażowany partyjnie i sztandarowiec obecnego reżimu można z całą pewnością twierdzić, iż opozycja w Zgromadzeniu udziału nie weźmie.

Jak się zachowa mniejszość — nie wiadomo.

Aresztowanie obywateli angielskich w Niemczech.

Wielkie oburzenie w Londynie.

Londyn, 27. 4. (PAT). **Rząd brytyjski przez ambasadora swojego w Berlinie złożył protest w ministerstwie spraw zagr. Rzeszy z powodu aresztowania obywatela brytyjskiego Williama Manna, którego dwa dni trzymano w więzieniu bez podania powodu aresztowania.** Mann jest nauczycielem i lektorem języka angielskiego w radjo berlińskiem.

Prócz niego aresztowany został w Ratyzbonie jeszcze inny Anglik Harward, również nauczyciel, którego oskarżono o wysyłanie oszczerczych listów zagranicę i skazano na miesiąc więzienia. Oskarżenie opiera się na kontroli prywatnej korespondencji Hawarda, otwieranej przez tajną policję. Hawarda tak zastraszono, że zrezygnował z opieki konsula brytyjskiego i zgodził się nie komunikując o niczem konsulowi brytyjskiemu, odsiedzieć karę, gdyż w przeciwnym wypadku zagrożono mu wydaleniem, co zrujnowałoby jego egzystencję.

Oba wypadki wywołały w Londynie wielkie oburzenie.

Amerykańska niespodzianka

(Ciąg dalszy).

działa próby z inflacją. Skutki były opłakane. Przeciwnie, klasyczne prawa ekonomji, potępiające najniesprawiedliwszy podatek, jakim jest inflacja, zapobiegały katastrofie. Nie wolno wydawać ponad normę, nie wolno żyć ponad stan, oszukując siebie i drugich. Należy poznosić niepotrzebne instytucje i nieproduktywne warsztaty i zerwać z gospodarką, nie przestrzegającą złotej zasady ekonomji: według stawu grobla.

Tego zdania był również gubernator Banque de France, kiedy wobec otaczających go dziennikarzy mówił o polityce walutowej Francji.

— **Nie da się zaprzeczyć** — mówił — **że Francja w tej chwili znajduje się na osamotnionej skale, o którą biją góry fal. Ale inne państwa znalazły się dzisiaj na miotanych zmiennemi wiatrami tratwach. Mojem zdaniem, w czasie burzy bezpieczniej jest siedzieć na skale, chociażby samotnej, aniżeli w niepewnej łódce.**

Z drugiej strony dekret Roosevelta stwarza nową sytuację w handlu światowym. Wartość dolara, będącego w niektórych krajach drugą walutą, zostanie zmniejszona o połowę. Przedtem jeszcze rozpoczęła się inflacja funta. Prawda, że ani frankowi ani nielicznym walutom europejskim, które przestrzegały dotychczas pokrycia w złocie, nic nie grozi. **Ale czy wobec ogromnej premji eksportowej, jaką stanowi dla przemysłu amerykańskiego spadek wartości dolara, będzie można utrzymać dotychczasową politykę walutową we Francji?** Czy raczej nie należy naśladować Stanów Zjednoczonych?

I tu wysuwa się nową teorję, tzw. **neoinflacji.**

Nie ulega wątpliwości — twierdzą jej zwolennicy, że próby inflacji w poszczególnych krajach dały niekorzystne rezultaty. Ale złe doświadczenia, o ile chodzi o pojedyncze państwa **nie stanowią bynajmniej argumentu przeciwko inflacji międzynarodowej, ograniczonej, rozsądnej, a nadewszystko bardzo surowo kontrolowanej.** Niewątpliwie balon z tlenem nie jest środkiem uzdrawiającym, ale trudno zalecać jako remedjum na chorobę gospodarczą **śmierci przez uduszenie się.**

Które teorje zwyciężą w Waszyngtonie? Niepodobna przewidzieć. W każdym razie przed wynikiem konferencji ani Francja ani te państwa, które zachowały pełnowartość swej waluty, nie powezmą żadnych decyzyj. Byłby to karkołomny skok w próżnię.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Zakończenie konferencji w Waszyngtonie.

Rozmowy do niczego konkretnego nie doprowadziły.

Paryż, 27. 4. (PAT) **Wczoraj późnym wieczorem eksperci amerykańscy i angielscy zakończyli w Waszyngtonie swoje prace.**

W sprawie długów wojennych Roosevelt i Mac Donald uzgodnili swoje poglądy. Zagadnienie to nie może przeszkodzić powodzeniu światowej konferencji ekonomicznej.

Wydaje się prawdopodobne, że prezydent Roosevelt obiecał znalezienie takiej formuły, któraby była przyjęta przez kongres i **dała możność Anglji odroczenie płatności raty dnia 13 czerwca.**

Potwierdza się również wiadomość, że zagadnienie obrony i bezpieczeństwa przesunęły się na plan pierwszy rozmów waszyngtońskich. Mac Donald przedstawił Rooseveltowi sytuację polityczną Europy, zapewniając go, że **powodzenie światowej konferencji ekonomicznej jest uzależnione od pozytywnego ukończenia konferencji rozbrojeniowej.**

Z rozmów między prezydentem Rooseveltem a Herriotem wyłoniła się idea, podejmowana swojego czasu przez Stimsona, a dotycząca zasady neutralności Ameryki.

Zdaniem korespondenta „Paris Midi" decyzja prezydenta Roosevelta znalezienia formuły bezpieczeństwa, do której przystąpić mogłaby Ameryka dowodzi obalenia utrzymywanej dotychczas zasady nie mieszania się Ameryki do zagadnień bezpieczeństwa i zasady neutralności Stanów Zjedn. w stosunku do napastnika. W chwili obecnej — pisze dziennik — **w kwestji bezpieczeństwa wyłoniły się dwa plany:**

jeden polegający na zawarciu porozumienia między wszystkiemi państwami, któreby określało stosunek do napastnika. Porozumienie to włączone byłoby w ramy przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Drugi plan zmierzałby do rozszerzenia paktu Briand-Kellog.

Londyn, 27. 4. (PAT) **Otwarcie wszechświatowej konferencji w Londynie w dniu 12 czerwca uważane jest za sprawę przesądzoną.**

Paryż, 27. 4. (PAT) **Prasa francuska uważa, że komunikat oficjalny, wydany przez Biały Dom o pertraktacjach angielsko-amerykańskich dowodzi, że rozmowy te w gruncie rzeczy do niczego nie doprowadziły.**

Pertinax donosi, że do porozumienia między Anglją i Ameryką nie doszło, gdyż ani Mac Donald, ani Roosevelt nie chcieli przyjąć zobowiązań wiążących, jednak sprawa została zdaje się uzgodniona, a mianowicie stosunek dolara do funta będzie narazie utrzymany na dzisiejszym poziomie, a stabilizacja dokonana ma być przed otwarciem światowej konferencji ekonomicznej.

—::—

Hugenberg pragnie przypodobać się rolnikom

a narodowi socjaliści organizują protesty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 4. **Ofenzywa narodowych socjalistów przeciw Hugenbergowi rozwija się planowo na wszystkich polach. Hugenberg został zmuszony do wydania komunikatu, w którym stwierdza, że urzędnicy niemiecko-narodowi, nauczyciele, związki młodzieży i inne organizacje są bardzo źle traktowane przez narodowych socjalistów, tak że Hugenberg widział się zmuszonym do specjalnych pertraktacyj z Hitlerem i Goeringem w celu zapewnienia w praktyce „Gleichberechtigung" (równouprawnienie) z członkami organizacji narodowo-socjalistycznych.**

Aby utrącić Hugenberga ze stanowiska ministra rolnictwa, narodowi socjaliści organizują protesty, np. onegdaj Landbundy heski i z Nassau wysłały specjalne telegramy do Goeringa, aby nie mianował Hugenberga natomiast domagają się nominacji prezydenta Landbundu Willikensa. Ofenzywa ta jest tembardziej znamienna, że Hugenberg dokłada wszelkich sił, aby przypodobać się rolnikom. **St. Ro.**

—::—

Połączenie S. S. S. A. i Stahlhelmu.

Dymisja konkurenta Hitlera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 4. **W dniu wczorajszym drugi przewodniczący Stahlhelmu Düsterberg otrzymał dymisję podpisaną przez pierwszego przewodniczącego i ministra pracy Seldtego.** Oficjalnym powodem dymisji jest fakt, że Düsterberg miał jakiegoś dziadka żydowskiego pochodzenia. W rzeczywistości Düsterberg jako kontrkandydat Hitlera w czasie ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy naraził się Hitlerowi i pragnął utrzymać niezależność Stahlhelmu.

Następstwem dymisji Düsterberga będzie włączenie Stahlhelmu jako trzeciej organizacji do związku trójjedynego, w którego skład będą wchodzić Schutzstaffel, Sturmabteilungen i Stahlhelm. Podpisanie dymisji przez Seldtego jest dowodem, że Seldte dał się już nawrócić na „wiarę hitlerowską". **St. Ro.**

Ojciec św. dziękuje biskupom polskim

i narodowi polskiemu.

Rzym, 26. 4. Tel. wł.). W odpowiedzi na telegram księży biskupów polskich w sprawie wystąpienia paryskiej "La Republique" na ręce J. Em. ks. kardynała Kakowskiego nadeszła depesza z Watykanu następującej treści:

„Ojciec Święty wzruszony tak jednomyślnym i serdecznym hołdem dziękuje Episkopatowi, duchowieństwu i ludowi za pełne miłości przypomnienie mocnych więzów, jakie łączyły pierwszego nuncjusza apostolskiego ze szlachetnym narodem odrodzonej Polski. Ojciec Święty cieszy się, iż może powtórzyć życzenia, jakie niedawno wypowiedział z okazji akademickiej pielgrzymki jubileuszowej i życzy umiłowanej Polsce, aby stale uczestniczyła w nieocenionych korzyściach Odkupienia, co umacnia specjalnem błogosławieństwem dla jej tradycyjnej wiary i chrześcijańskich zasad życia jej poszczególnych warstw społecznych.

Kardynał Pacelli.

W hitlerowskim Gdańsku.

Gdańsk, 27. 4. (PAT) Wczoraj około godz. 2 po poł., gdy uczniowie gimnazjum polskiego opuszczali podwórze szkolne, przed bramą ustawiło się kilkudziesięciu umundurowanych członków organizacji młodzieży hitlerowskiej, zachowując się w stosunku do uczniów polskich prowokacyjnie i obrzucając ich ubliżającemi wyzwiskami. Wobec zdecydowanej postawy uczniów polskich, hitlerowcy zmuszeni byli wycofać się i do poważniejszego incydentu nie doszło.

* * *

Wieczorem odbyło się doroczne zgromadzenie zrzeszenia urzędników policyjnych. Na zgromadzenie przybyło 500 osób. Salę udekorowano **chorągwiami hitlerowskiemi, cesarskiemi i gdańskiemi.** Zebranie nosiło charakter manifestacji hitlerowskiej i zakończyło się przyłączeniem urzędników policyjnych do organizacji hitlerowskiej.

* * *

Rada miejska uchwaliła zgłoszony przez hitlerowców wniosek **o zawieszeniu w dniu 1 maja pracy we wszystkich zakładach i biurach samorządowych miejskich.** Uchwała ta ma być przedmiotem obrad senatu, przyczem przewidywać można, że i urzędy gdańskie będą w tym dniu świętowały. Możliwe jest **uchylenie zakazu odbywania pochodów i zebrań publicznych na ten dzień.**

Kandydaci polscy do sejmiku gdańskiego.

Gdańsk, 26. 4. (PAT). W **związku** z ogłoszeniem wyborów do sejmu gdańskiego wyłoniła się jako pierwsza **polska lista wyborcza,** na czele której stoi **dr. Zygmunt Moczyński,** były poseł do sejmu gdańskiego, prezes Związku popierania stosunków gospodarczych polsko-gdańskich. Na drugiem miejscu znajduje się **Franciszek Kunc,** najstarszy członek zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku, na trzeciem miejscu **Piotr Brychiński** radny miejski miasta Sopot, śmiały szermierz i obrońca praw polskich w Gdańsku. Lista ta wysuwa hasła gospodarcze, mianowicie zapewnienia pomyślnego **rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Gdańskiem,** zmniejszenie przez to skutków bezrobocia i wogóle poprawy stanu materjalnego społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Katastrofa hydroplanu.

Załoga i pasażerowie ponieśli śmierć.

Rzym, 27. 4. (PAT) **Hydroplan francuski, kursujący na linji Marsylja-Bagdad, który w dniu 23 bm. wyleciał z Korfu z trzema ludźmi załogi i pięciu pasażerami i który od tej chwili przepadł bez wieści odnaleziony został w pobliżu Orsamarso w prowincji Cosenza, gdzie uległ rozbiciu zawadziwszy o skałę. Cała załoga i pasażerowie ponieśli śmierć.**

Próby demonstracyj komunistycznych stłumiono w zarodku.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych komuniści usiłowali demonstrować, organizując małe pochody. Usiłowano pochód taki zorganizować na Krakowskiem Przedmieściu przed gmachem Prezydjum Rady Ministrów, na ul. Marszałkowskiej oraz na Pl. Teatralnym. Policja wszelkie próby natychmiast likwidowała. Aresztowano 12 osób.

Mussolini przyjmuje żydowskich uczonych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 4. Urlopowanie profesorów i asystentów żydowskich trwa bez przerwy. Jednocześnie kilku wybitnych profesorów podało się dobrowolnie do dymisji z uniwersytetu berlińskiego, ustąpił słynny filolog i pedagog Edward Spraenger. **Otóż, jak się dowiaduję, o pozyskanie szeregu tych profesorów stara się w pierwszym rzędzie Mussolini, który zamierza wzmocnić uniwersytety włoskie żydowskimi uczonymi. St. Ro.**

Połączenie kościołów ewangelickich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 4. **Akcja ujednolicenia kościołów ewangelickich postępuje niezwykle szybkim krokiem naprzód. Poszczególne kościoły upełnomocniły kierowników do pracy nad połączeniem organizacyj. Ostatnio Hitler poczynił dalszy krok mianując królewieckiego pastora Müllera członka niemieckich chrześcijan łącznikiem między sobą a kościołami ewangelickiemi celem doprowadzenia do unji. St. Ro.**

Zgon wybitnego adwokata.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Wczoraj zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie sercowej adw. Szterling, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry warszawskiej i jeden z najlepszych obrońców w procesie brzeskim, podczas którego umiera już drugi obrońca (pierwszy zmarł adw. Śmiarowski).

Zmarły brał udział w wielkich procesach politycznych za czasów zaborczych, był prześladowany i więziony. Przed wojną brał udział w procesie słynnym bar. Bispinga. W procesie brzeskim bronił on posła Dubois, był też autorem skargi apelacyjnej, liczącej 60 stron druku.

Terror hitlerowców w Innsbrucku.

Groźne chmury na horyzoncie politycznym Austrji.

Jesień roku 1918 zadała śmiertelny cios monarchji austro-węgierskiej. Cesarz austrjacki Karol uciekł do Szwajcarji przed pomrukami rewolucji w Wiedniu. Z oparów wojny powstała miniaturowa republika austrjacka z olbrzymią 2-miljonową stolicą Wiedniem i z dużym przemysłem obliczonym na zbyt w krajach monarchji.

Toteż z góry wiadomem było, że sytuacja gospodarcza Austrji będzie bardzo ciężka. Jej niepodległość polityczna może się tylko utrzymać przy poparciu finansowem i moralnem innych państw, w tem zainteresowanych.

W poszukiwaniu dróg wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej wyłaniały się projekty **federacji państw naddunajskich, wskrzeszenie Austro-Węgier i połączenie Austrji z Rzeszą.**

Zwolennicy ścisłego połączenia Austrji z Rzeszą niemiecką (Anschlussu) mieli obecnie cały zapas argumentów. Przeciwko Anschlussowi występują zdecydowanie państwa małej ententy, Francja i Włochy, które nie chcą sąsiadować bezpośrednio z wielkiem imperjum niemieckiem, niewątpliwie dobitnie akcentującem swe pretensje do ziem zabranych przez Włochy, a zamieszkałych przez ludność niemiecką. Za „Anschlussem“ agitują jedynie Niemcy, a zwłaszcza Niemcy Hitlera.

Brunatne koszule rozwijają swą agitację w Austrji bardzo energicznie. Obrazem tego mogą być komunalne wybory w Insbrucku. Na kilka dni przed niedzielą wyborczą miasto zostało przez nich steroryzowane. Już dnia 22 bm. przybyło z sąsiedniej Bawarji 16 samochodów ciężarowych naładowanych szturmowcami hitlerowskimi z Bawarji. W mieście zapanowała formalna panika. Hitlerowcy napadli na lokale partyjne socjalnych demokratów, zdzierali ich szyldy i plakaty i przeszkadzali im w wypełnianiu obowiązków wyborczych. Odnosiło się wprost wrażenie, że Insbruck został odcięty od świata. Tegoż dnia popołudniu przybyło jeszcze z Rzeszy 36 autobusów, które przywiozły członków S. A. i S. S.

Policja austrjacka chciała wystąpić przeciw tej inwazji, ale władze Rzeszy oświadczyły, że jest to **„ekspedycja, która jedzie do Włoch“** i która tylko przypadkowo w Insbrucku zatrzymała się. Ci „wycieczkowcy“ wzięli żywy udział w agitacji wyborczej.

Wynik wyborów komunalnych podaliśmy wczoraj. Oznacza on duży sukces narodowych socjalistów i klęskę socjal-demokratów. Wprawdzie nie uzyskali hitlerowcy absolutnej większości i pozatem Insbruck jako miasto najsilniej stojące pod wpływami Rzeszy, nie może być uważany jako wskaźnik nastrojów w Austrji, jednak lekceważyć tego faktu władze austrjackie nie mogą zwłaszcza w obecnej chwili.

Po powrocie Dollfussa z Rzymu, który bronił tam interesów Austrji przed argumentami wysłanników Hitlera, wewnętrzno-polityczna sytuacja Austrji wskazuje na fakt, że już w najbliższym czasie **dojdzie do definitywnych porachunków między obecną grupą rządzącą a austrjackimi marksistami. W dniu 1 maja socjaliści postanowili wyjść na ulicę. Doprowadziłoby to do nieuchronnego starcia z narodowymi socjalistami.**

Zasługą socjaldemokracji austrjackiej jest, że wstrzymali rozpęd komunizmu. W ciągu 15 lat niepodległości republiki austrjackiej socjaliści popełnili tyle błędów taktycznych, że tracili pozycję za pozycją. **Rząd przestał się liczyć z nimi, chociaż zdobyli w ostatnich wyborach 42% głosów.**

Rząd Dollfussa począł rządzić po dyktatorsku. Wydał zakaz politycznych zebrań, organizowania pochodów, w praktyce ograniczył prawo koalicji, wprowadził cenzurę prasy i **w ten sposób stopniowo przygotował upadek „czerwonego Wiednia“.**

Obecnie po raz pierwszy po 43 latach socjalistom nie wolno w dniu 1 maja przejść w pochodzie po ulicach Wiednia, urządzić zebrania na jednym z pięknych placów wiedeńskich. **Uroczystości partyjne muszą się odbyć w lokalach zamkniętych.**

Prasa wiedeńska, a w szczególności popularny „Neues Wiener Journal“ przepełniony jest atakami na marksistów. Prasa przepowiada zwycięstwo rządu mimo pogróżek socjalistów, że nie oddadzą bez walki ostatnich okopów.

Zagranicą zdają sobie sprawę z wewnętrznego przesilenia, jakie przechodzi Austrja. Dowodem tego jest opinja kół genewskich. Mianowicie w najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie komisji finansowej Ligi Narodów, które ma badać położenie finansowe Austrji w związku ze sprawą pożyczki dla niej. Otóż delegaci wyrazili opinję, że ze względu na wewnętrzno-polityczną sytuację w Austrji nie potrzeba się spieszyć z rozpisaniem pożyczki. (j)

Zwycięski pochód faszyzmu — na filmie.



Donosiliśmy swojego czasu, że Mussolini komponuje film, mający na celu przedstawić powstanie i dzieje faszyzmu we Włoszech. Film ten został obecnie wykonany. Jeden z pierwszych jego aktów (patrz rycina) przedstawia chwilę, gdy kolumny faszystowskie, przybywszy na autach ciężarowych pod mury Rzymu, przejmując władzę w swoje ręce.

Oświadczenie Jana Kiepury

przygważdża kłamstwa niemieckie.

Hugenbergowska „Ufa“ i jego prasa zrobiła z Kiepury, sławnego śpiewaka polskiego, obywatela włoskiego. W związku z tem bezczelnem kłamstwem Jan Kiepura złożył prasie następujące oświadczenie:

„Wogóle nietylko że o jakiejkolwiek zmianie obywatelstwa z mojej strony nie było mowy, ale ja chętnie zrezygnuję z każdego engagement, któremuby na przeszkodzie stało moje obywatelstwo polskie. Zrezygnuję tem chętniej, że nigdy w sztuce polityki nie uznawałem i nie uprawiałem. Znam tylko dobrą sztukę i złą sztukę. Znam tylko dobrych artystów i złych artystów, ale nie znam artystów niemieckich, albo francuskich, albo polskich, ponieważ dla mnie niema znaczenia pochodzenie artysty, tylko jego kwalifikacje.

Było dla mnie zaszczytnem i jestem wdzięczny szerokim rzeszom publiczności Berlina, że tak entuzjastycznie mnie przyjęły z okazji ostatniego filmu, tem bardziej cenię sobie uznanie publiczności berlińskiej, ponieważ większość tej publiczności wie dobrze, że jestem Polakiem.“

—::—

Renty dla byłych więźniów politycznych.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Minister skarbu wydał nowe zarządzenie w sprawie zaopatrzeń państwowych dla byłych więźniów politycznych. Rozporządzenie to przewiduje, że z zaopatrzeń takich korzystać mogą również osoby o obcej przynależności państwowej, które walczyły w okresie zaborów o niepodległość Polski. W wyjątkowych wypadkach zaopatrzenie przyznawane będzie również rodzinom byłych skazańców politycznych.

Anastazja Drewnowska. (58

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— A co to? — zapytał burkliwie chłop, uspokajając psy.

— Mój człowieku, proszę obudzić pana Szarzyńskiego — rzekła arbitralnie pani Rajgowa.

— Pana dziedzica niema — odpowiedział stróż.

— Cooo? zawołała Alina.

— Musi być — zirytowała się pani Rajgowa.

— Ale, musi! — sarknął stróż. — Mówię niema, to niema. — Cobym ta zwodził. A panie, co za jedne?

— Bezczelny — rzekła Alina. — Co za ton!

— Dokąd pan pojechał? — indagowała pani Rajgowa.

— A gdzieżby? Do Warszawy.

— Cooo? — rzekła znów Alina.

— Wiem, że był w Warszawie — odparła pani Rajgowa. — Widziałyśmy się z nim dzisiaj. Ale już musiał wrócić. Wyjechał z Warszawy samochodem o piątej. Myśmy się zatrzymały po drodze, a pan miał przyjechać prosto.

Stróż wzruszył ramionami.

— Pani swoje, a ja swoje. Widać się pan dziedzic po drodze gdzieś zawieruszył. Na dożynki, abo gdzie. Może wstąpił do Zakliczyna. Wiem ja to?

Danka przycisnęła ręką bijące serce.

— Co teraz zrobimy? — zwróciła się pani Rajgowa do córki.

— Nie wiem — odrzuciła ze złością dziewczyna. — Ja mu tego nie daruję.

— Pst! — szepnęła matka, napominając ją wzrokiem.

Szofer stał koło auta, wabiąc do siebie psy, które ujadały na niego z przyzwoitej odległości.

— Dziw, jak się pana boją — zauważył z zainteresowaniem stróż.

Pani Rajgowa wychyliła się z okna limuzyny i podała mu srebrną pięciozłotówkę. Zmiękł momentalnie, jakby go dotknęła różdżką czarodziejską i kłaniając się uniżenie, powiedział:

— A to bieda, że pan dziedzic nie wrócił. I co teraz wielmożne panie zrobią?

— Przedewszystkiem musimy się znaleźć pod jakimś dachem — odpowiedziała pani Rajgowa. — Gdzie jest oficyna?

— Pokażę. Niech pan jedzie wolno za mną.

Auto zawróciło, przejechało przez obszerne podwórze i zatrzymało się przed długim, ceglanym budynkiem, w którym zaszumiało momentalnie jak w ulu. Rozległo się nowe ujadanie psów i z okien wychyliły się rozczochrane głowy, pytając, co się stało. Stróż zapukał w przymknięte okiennice.

— Pani Romanowa. Gości macie!

Ale gospodyni już otwierała drzwi i wychodziła na ganek.

— Jakich tam gości?

Pani Rajgowa wysiadła szybko z samochodu, a za nią córka. Danka i Sophie nie ruszyły się z miejsca, pierwsza napół żywa ze wstrząśnienia po rewelacji o narzeczeństwie Szarzyńskiego, druga ze strachu przed psami.

— Moja gosposiu — rzekła pani Rajgowa, obdarzając ją dwiema pięciozłotówkami — przyjechałyśmy z wizytą do waszego pana. Miał na nas czekać ale widocznie coś mu stanęło na przeszkodzie bo nie przyjechał.

Kobieta popatrzyła podejrzliwie, najprzód na pieniądze a potem na mówiącą.

— Jakby co, to mnieby pan dziedzic powiedział, a nie mówił.

— Trudno, żeby się wam ze wszystkiekiego zwierzał — oburzyła się pani Rajgowa.

Gospodyni podrzuciła pieniądze na spracowanej ręce.

— Jakże, a toć kazałby przygotować pościel i kolację. Pani hojna, ale ja nie głupia. A i przekupić się nie dam. Nie wiem, co panie za jedne.

Znów podrzuciła pieniądze w oczekiwaniu, co jeszcze usłyszy.

Stróż nastawił ucha. Szofer uśmiechnął się zagadkowo. Alina zagryzła nerwowo usta.

— Więc nie przyjmiecie nas pod dach? — zapytała pani Rajgowa.

Gospodyni wzruszyła ramionami.

— Czemu nie? Wpuszczę panie do kancelarji. Chcą panie czekać, to wolna wola, ale łóżek szykować nie będę. Nie trzymamy zajazdu i pan dziedzic nic mi nie mówił. A jeść, to mogą panie dostać. Nie zbiedniejemy przez jedną kromkę chleba.

Pani Rajgowa zwróciła się do córki.

— Jak uważasz?

— Zostajemy — odparła Alina i rozkazała wyniośle: — Proszę nas zaprowadzić do tej kancelarji.

Pani Rajgowa skinęła na szofera.

— Pan zaczeka.

Gospodyni ruszyła w głąb domu, podrzucając ciągle na dłoni pięciozłotówki.

Weszły do ciemnej kancelarji. Stróż wszedł za niemi i zapalił naftową lampkę, której słabe światło ukazało oczom Paryżanek skromne wnętrze: bielone ściany, okno bez kwiatów i firanek, proste biurko, półkę wypchaną księgami i papierami, parę plecionych krzeseł i ceratowy tapczan.

Gospodyni przykręciła kopcący knot i zawołała w głąb sieni:

— Pietrek! A chodźno tutaj!

Wszedł osiemnastoletni dryblas z potarganą głową, bez kurtki w koszuli rozchełstanej na piersiach.

— A bo co?

— A to będziesz dawał na nie baczenie — nakazała mu pocichu. — Obce ludzie, niewiadomo kto! — zamamrotała pod nosem, kończąc głośno: — Wody przynieś i co tam panie będą chciały.

Wyszła, podrzucając na dłoni srebrne monety.

Pietrek stanął przy drzwiach w oczekującej pozie. Jego maleńkie oczki, w których malowała się chytra ciekawość, chodziły z jakąś niesamowitą czujnością za paniami, śledząc każdy ich gest.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

O zdrowie moralne społeczeństwa

i o powagę sądownictwa.

Proces Rity Gorgonowe, toczący się od kilku tygodni przed sądem przysięgłych w Krakowie, jest wymownym przyczynkiem obyczajowości czasów dzisiejszych. Niesamowity ten proces przeciąga się w nieskończoność, budząc **niezdrową sensację** w najszerszych kołach społeczeństwa. Stanowi on **prawdziwy żer** dla prasy brukowej w rodzaju „Tajnego Detektywa“, „Expressu Porannego“ itd., robiącej na nim doskonały interes.

Na tle tego procesu rozszalała prawdziwa **orgja podejrzeń, zarzutów, oszczerstw i napaści.** Najniższe instynkty ludzkie wypełzły na powierzchnię szerząc jad zepsucia, poniżając godność człowieka i depcząc powagę badań naukowych.

Są ludzie, a niestety i pisma, którym nie chodzi o poszukiwanie prawdy i wymiar sprawiedliwości, lecz o **systematyczne podniecanie instynktów tłumu, tarzającego się z lubością w błocie.**

Znaczną część winy ponoszą obrońcy Gorgonowej, których metody trudno pogodzić z szczytną misją rzeczników **prawa i sprawiedliwości.** Na temat ten umieścił krakowski „Głos Narodu“ bardzo ciekawy artykuł, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„Rozumiemy rolę i zadania obrony. Pragnie ona dowieść niewinności oskarżonej i uzyskać dla niej wyrok uniewinniający. Ale trudno nam uznać za trafną i słuszną tę drogę, na którą weszła obrona w procesie Gorgonowej. Dla osiągnięcia swego celu nie cofa się przed takimi środkami, jak **rzucanie podejrzenia na ogrodnika Kamińskiego i Czajkowskiego, jak przez niedomówienia i półsłówka wytwarzanie sugestji, że kto wie — być może — czy nie jest winnym zbrodni Stanisław lub Henryk Zaremba,** co zmusiło przewodniczącego sądu do postawienia formalnego pytania oskarżonej i obrońcom, czy mają jakiekolwiek dane do przypuszczenia, że Zarembowie popełnili zbrodnię... Oskarżona odpowiedziała na to pytanie kategorycznem: nie, natomiast — jak wiemy ze sprawozdań — odpowiedź obrony brzmiała mniej kategoryczniej. Ktoś złośliwy zauważył przy tej sposobności, że, jeżeli obrona dalej będzie szła po tej linji, to nie jest wykluczone, że powstanie jeszcze jedna wersja... o **samobójstwie zamordowanej!“**

Na ten sam temat umieściła również artykuł „Prawda“ łódzka, pisząc m. in. tak:

„To, co za sprawą obrońców dzieje się przed sądem przysięgłych w Krakowie, zaiste, **więcej jest złego i szkodliwego teatru, niż poważnego i skupionego poszukiwania prawdy na użytek wymiaru sprawiedliwości.** Panowie obrońcy znaleźli, niestety, w ramach procedury możność wystąpienia w tym procesie w roli reżyserów widowiska i posługują się metodami, które dotychczas przywykliśmy widzieć tylko u reżyserów takich widowisk, jak „Krzyczcie Chiny“, „Cjankali“ itp.“

W interesie zdrowia moralnego społeczeństwa oraz powagi sądownictwa należy dążyć do jak najszybszego zakończenia procesu Gorgonowej.

* * *

Jubileusz „Strzelca“ czy święto 3-go Maja?

Wychodzący w Płocku „Głos Mazowiecki“ donosi, że na zebraniu odbytem u p. starosty płockiego postanowiono urządzić obchód 25-lecia tamtejszego „Strzelca“ w dniu 3 maja.

„Wszystkie uchwały — pisze pismo płockie — powzięte były bez dyskusji. Sprawa połączenia w jeden wspólny obchód dwóch uroczystości: rocznicy trzeciomajowej i jubileuszu strzeleckiego wogóle nie była podawana pod dyskusję. Kwestja ta została podobno już zdecydowana wcześniej i przez kogo innego.

Z największego polskiego święta narodowego robi się obchód partyjny, poświęcony jednej organizacji o wyraźnem zabarwieniu. Zamiast uroczystości trzeciomajowych, ogólno-narodowych, robi się uroczystości ku czci „Strzelca“. W programie, uchwalonym przez komitet wykonawczy, **niema ani słowa o historycznym 3 maju, a w każdym punkcie za to czci się partyjną ideologję“.**

Jeżeli wychowanie narodowe społeczeństwa w ten sposób nadal odbywać się będzie, to ładnych doczekamy się czasów!

* * *

Wolność obywatelska w praktyce sanacyjnej.

„Robotnik“ warszawski otrzymał wiadomość z Tarnowa, że urzędnicy tamtejszej Kasy Chorych otrzymali pismo, zawiadamiające o zebraniu organizacyjnem koła BB, „grupującego w sobie na terenie Tarnowa **wszystkich pracowników** instytucyj ubezpieczeń społecznych“. Pismo kończy się temi słowami:

„Na zebranie to zapraszamy niniejszem P. T. kolegę (koleżankę) i liczymy na Jego (Jej) **bezwzględną obecność;** nieusprawiedliwione przybycie P. T. kolegę (koleżanki) na zebraniu uważać będziemy **za niesolidaryzowanie się z zapoczątkowaną przez nas akcją,** w tym wypadku jednak prosimy o wcześniejsze wypowiedzenie się w tej sprawie **na piśmie“.**

Jest to wyraźny **pobór urzędników do BB.** A przecież urzędnicy są również obywatelami. Gdzież więc wolność obywatelska, zagwarantowana Konstytucją?

F.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Od piątku 28. bm. **„Żona z drugiej ręki“.** Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dnia 27. bm. i dni następnych dramat egzotyczny p. t. **„Rango“.** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

TEATR DOMU LUDOWEGO. W czwartek 27. bm. i w niedzielę 30. bm. powtórzenie znakomitej polskiej komedji klasycznej w 3 aktach Michała Bałuckiego p. t. **„Radcy pana radcy“.**

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

ZA DARMO

udziela porad prawnych i sporządza wnioski i podania w sprawach eksmisyjnych dla swych członków Sekretarjat Związku Lokatorów przy ul. Świętojańskiej, wila Grażyna II p.

Wpisy przyjmuje się codziennie. Miesięczna składka 0,50 zł, wpisowe 1 zł.

PRZYJAZD NACZELNIKA WYDZIAŁU RYBACKIEGO.

Przyjechał na wybrzeże w sprawach służbowych naczelnik Wydziału Rybackiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. F. Lubecki.

STATEK „POLONJA“ POWRACA DO GDYNI.

Powrót statku „Polonja“ z wycieczką „po słońce Afryki“ spodziewany jest w porcie gdyńskim dziś w czwartek 27. bm. około godz. 12 w południe.

WALNE ZEBRANIE WINCENTEK.

Dnia 28. bm. o godz. 5 po południu w klasztorze SS. Miłosierdzia odbędzie się walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Gdyni.

REKORD PRZEŁADUNKU DZIENNEGO.

Dnia 24. bm. przeładowano ogółem w porcie gdyńskim 26.760,6 ton towarów. Jest to rekordowa cyfra przeładunku dziennego, jakiej dotychczas jeszcze nie osiągnięto. Poprzedni rekord przeładunku dziennego wynosił 25.214 ton.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIACH 22 i 23 IV.

W sobotę 22. bm., ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 15.643 ton, z czego na wyładunek przypada 2.729,2 ton, załadowano zaś 12.913,8 ton.

W niedzielę, 23. bm. tylko ładowano, załadowano ogółem 1.289,7 ton.

PRACE BUDOWLANE W PORCIE.

Sezon budowlany w porcie gdyńskim zapoczątkowany został następującemi robotami:

1. Wykopy pod fundamenty hali pasażerskiej przy nabrzeżu francuskiem.
2. Rozszalowanie konstrukcji żelazo-betonowej w magazynie tranzytowym.
3. Wykończenie nasypu na ul. Portowej od starego dębu do nowego wiaduktu.
4. Wytyczenie w terenie oparkanienia strefy wolnocłowej.
5. Roboty brukarskie na ul. Śledziowej i Św. Piotra.
6. Roboty czerpalne w kanale wejściowym (do głębokości 12 mtr.) oraz w basenie im. Ministra Kwiatkowskiego przy nabrzeżu rumuńskiem.

OŻYWIENIE RUCHU TOWAROWEGO DROGĄ WODNĄ.

W ostatnim czasie zauważyć się daje ożywienie ruchu towarowego drogą wodną z wnętrzem kraju. Do portu gdyńskiego coraz częściej zawijają berlinki z ładunkiem cukru, które spławiane są najpierw Wisłą do Gdańska, a następnie holowane do Gdyni. W dniu dzisiejszym znajduje się jednocześnie 26 sztuk tych berlinek przy magazynie Cukroportu, jest to ilość dotychczas w porcie gdyńskim nie notowana.

NOWA PLACÓWKA KULTURALNA.

Tutejszy Komisarjat Rządu zalegalizował nowopowstałą placówkę kulturalno-artystyczną p. n. **„Związek Artystów Plastyków Nadmorskich“.** Na zebraniu konstytucyjnem wybrany został zarząd Związku w następującym składzie: prezes prof. Marjan Mokwa, wiceprezes mjr Rudolf Fryszewski, sekretarz Karol Krzyżanowski, skarbnik Kazimierz Stark, gospodarz Antoni Stambrowski.

Zapisy na członków zwyczajnych i wspierających przyjmuje sekretarjat Z. A. P. N. p. Just, w f-mie „Jabol“ ul. Świętojańska vis a vis kościoła N. Marji Panny.

NIEFORTUNNI AMATORZY SKATA.

Jest to już wprost humorystycznem, na jakie dziedziny rozszerza się kunszt złodziejski. Znalazło się bowiem dwóch młodocianych mistrzów a może dopiero adeptów wolnego kunsztu złodziejskiego, którzy widocznie wolne chwile od swego „zawodowego zajęcia“ spędzić chcieli na grze w skata, więc dla tej szlachetnej rozrywki postanowili zdobyć sobie karty tanim kosztem w kiosku „Ruchu“ na dworcu kolejowym. Niestety z braku należytej rutyny uchwycono ich na gorącym uczynku i zaproszono ich na dalsze wykształcenie, już nie w sztuce złodziejskiej, lecz w grze skata do policyjnego kasyna a potem na egzamin do sędziego śledczego.

JESZCZE DWAJ OBIECUJĄCY MŁODZIEŃCY

Jeden z nich Jerzy Mazanowski, podający się za syna profesora Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie, drugi zaś 30-letni Władysław Dypp jako zawodowi bezrobotni zamieszkiwali w hotelu robotniczym na Grabówku. Tak dystyngowanym panom widocznie jednak nie przystało mieszkać w tak mało wykwintnym hotelu, przeto postanowili na wszelki sposób w mieście portowem zdobyć jakąś „flotę“ aby wypłynąć na szersze flukta.

„Profesorski syn“ p. Jurek Mazanowski zdobył nawet jakąś posadę, którą wykorzystał jednak w tym tylko celu aby dostać się do upragnionej „floty“. W ciągu 7 dni udało mu się zgarnąć 302 zł u swego chlebodawcy, lecz też i a tem skończył się jego debiut pracownika i zamiast do wykwintniejszego hotelu dostali się obaj panicze do pensjonatu zacnego „wójcia“ Kuziela, skąd przeniosą się po zaznajomieniu się z p. sędzią śledczym do jednego z obszerniejszych jego hoteli na Pomorzu.

ZNÓW ZNALEZIONY PODRZUTEK.

Zaledwie wczoraj donosiliśmy o pozostawionym p. Burzyńskiemu właścicielowi sklepu kolonjalnego upominku, a to pakietu zawierającego niemowlę płci męskiej, a już znów dnia 25. bm. w klatce schodowej domu p. Łunczuka przy ul. Świętojańskiej znaleziono drugiego noworodka płci męskiej, zucha około 3-miesięcznego, uzbrojonego w smoczek i zaprowiantowanego butelką mleka. Poczciwe i nieocenione nasze SS. Miłosierdzia stają się obecnie nietylko jedynym przytułkiem dla chorych, dla ofiar wypadków, lecz także dla tych niewinnych ofiar przesilenia gospodarczego, zmuszającego biedne matki do porzucania najdroższych im istot, aby w ten sposób bodaj uratować im życie.

O kościołek na Witominie.

Już przed kilku miesiącami donosiliśmy, że dzięki zabiegom ks. dziekana Turzyńskiego i ofiarności Tow. Budowy Osiedli w Gdyni, które bezinteresownie oddało na ten cel odpowiednią parcelę i dostarczyło materjał budowlany, miał wkrótce stanąć w rozbudowującej się w iście amerykańskiem tempie kolonji robotniczej skromny, drewniany, bardzo estetyczny kościółek, projektu jedego z najlepszych naszych architektów p. inż. Ziołowskiego, który również pracę swą ofiarował bezinteresownie.

Mimo wielkiej ofiarności poszczególnych jednostek, nie wyłączając samych kolonistów którzy ofiarowali bezinteresowną swą pracę, mimo zabiegów p. dyrektora Jeziorowskiego T. B. O. sprawa utknęła na martwym punkcie, gdyż dotychczas władze nie zdobyły się jeszcze na ten „wysiłek“ aby zaaprobować plany i udzielić zezwolenia na budowę.

Dziwnem wydać się musi to skrupulatne i długotrwałe badanie projekciku kościółka, opracowane zresztą przez pierwszorzędnego fachowca, kiedy natomiast takie budowle ogromne i doniosłego znaczenia jak bloki mieszkalne Z. U. P. U. wykazują zaledwie w kilka miesięcy po ich ukończeniu takie fatalne braki i niedomagania, które obrzydzają mieszkańcom pobyt w tych blokach i narażają ich na straty materjalne wskutek zaciekania murów i lichej stolarszczyzny.

Czy nie lepiej byłoby skrupulatność swoją wyładować w tym kierunku, za co zyskałyby sobie władze nadzorcze szczerą wdzięczność setek lokatorów Z. U. P. U.

Uprowadzenie młodego dziewczęcia.

Obrazek z dżungli gdyńskich.

W redakcji naszej zgłosił się zrozpaczony ojciec 19-letniego dziewczęcia **Zenony Nadolnej,** córki kupca z Redy pow. morskiego z doniesieniem, że dnia 24. bm. wyjechała ona rano z Redy do Gdyni, gdzie pracowała w poważnej firmie konfekcyjnej p. M. jako ekspedjentka i od tego dnia do domu nie powróciła.

Podejrzanym o uprowadzenie dziewczęcia jest niejaki Antoni Rakowski, ciemny typek przedstawiający się jako porucznik W. P. należący rzekomo do Związku Rezerwistów, z którego jednak został wykluczony z powodu rozmaitych nieczystych machinacyj.

Przez jakiś czas pracował on też w Warszawskiem Towarzystwie Transportowem skąd również został wyrzucony za oszukańcze manipulacje. Przedstawiał on się jako hrabia i chwalił się jakimś herbem. Jest uzasadnione podejrzenie, że ukrywa on się w jakichś melinach w okolicy Gdyni, gdyż dotychczasowe dochodzenia policyjne, nie stwierdziły jego wyjazdu. Zrozpaczeni rodzice zwracają się tą drogą do uczciwej części społeczeństwa o łaskawą pomoc w odszukaniu zbrodniczego uwodziciela.

Sowiecka misja handlowa zwiedzi Poznań i Gdynię.

Warszawa, 27. 4. Tel. wł.) W związku z przyjazdem do Polski sowieckiej delegacji handlowej powstał w Warszawie komitet przyjęcia, na czele którego stanął były minister Klarner. Poza komitetem ścisłym został utworzony również komitet branżowy, składający się z zainteresowanych przedstawicieli różnych branż, zainteresowanych w eksporcie polskich towarów do Sowietów.

Delegacja przedstawicieli sowieckich organizacyj gospodarczych przybędzie do Warszawy w dniu 1 maja. W dniu 3 maja udadzą się oni do Gdyni i Poznania.

Uczeń odnalazł skradzioną monstrancję.

Złodzieje wyłupali wszystkie drogocenne kamienie.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Donosiliśmy o wielkiej, świętokradczej kradzieży w warszawskim kościele na Nowem Mieście, mianowicie w wielką sobotę nocą złodzieje skradli cenną monstrancję, wartości powyżej 200.000 zł.

Cała brygada śledcza została zmobilizowana do pracy nad wykryciem sprawców tej kradzieży świętokradczej. Przypadek chciał, iż uczeń szkoły powszechnej niejaki Naryszewicz, wracając w południe ze szkoły, spostrzegł nad Wisłą **w pobliżu gmachu wytwórni papierów** wartościowych jakiś błyszczący przedmiot, wystający z piasku.

Zaczął kopać i wówczas okazało się, że jest to monstrancja, skradziona przed rezurekcją z kościoła na Nowem Mieście.

Monstrancja została okradziona z wszystkich drogich kamieni, któremi była wysadzana w liczbie powyżej 200.

Bliższych szczegółów tego sensacyjnego odnalezienia skradzionej bardzo cennej monstrancji — brak.

Ostatnie wieści z Białego Domu.

Układ w sprawie stabilizacji waluty. — VI. światowa konferencja ekonomiczna.

Narady prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, premjera angielskiego Mac Donalda i delegata Francji Herriota skupiają na sobie zainteresowanie całego świata.

Świat gospodarczy przywiązuje szczególniejszą wagę do wyniku obrad w Białym Domu, gdyż pomyślny wynik obrad może wywołać falę optymizmu, natomiast wynik ujemny pogrążyłby świat w chaosie i zaostrzyłby przesilenie.

Z ostatnich depesz można wnioskować, że ostateczne porozumienie odroczono do czerwca.

* * *

Waszyngton, 27. 4. (PAT.) Roosevelt i Mac Donald doszli do porozumienia w sprawie terminu zwołania światowej konferencji ekonomicznej. Otwarcie konferencji nastąpić ma 6 czerwca.

Waszyngton, 27. 4. (PAT.) Jak słychać w czasie rozmów angielsko-amerykańskich znaleziono ogólne podstawy dla układu **w sprawie stabilizacji waluty.** Pozatem Mac Donald i Roosevelt doszli do porozumienia w kwestji długów.

Londyn, 27. 4. (PAT.) Prezydent Roosevelt i premjer Mac Donald ogłosili po zakończeniu narad z udziałem ekspertów wspólny komunikat, w którym oświadczają, iż następujące sprawy były przedmiotem rozważań:

1) kwestja poziomu cen światowych, 2) polityki banków centralnych, 3) złotego parytetu walut, 4 restrykcyj pieniężnych, 5) poprawy sytuacji srebra i wreszcie 6) ograniczeń handlowych.

Zawarcie porozumienia w którejkolwiek z tych spraw zastrzeżone zostało dla wszechświatowej konferencji ekonomicznej, gdyż — jak podkreśla komunikat — obecne rozmowy, według założenia ich uczestników, nie mają doprowadzić do ostatecznego porozumienia.

Celem obecnych rozmów było jedynie zbadanie kompleksu zagadnień, które winny być załatwione. Cel ten dzięki odbytym rozmowom został z wielkiem powodzeniem osiągnięty.

Francja nie da się wciągnąć w pułapkę.

Kamil Aymard ostro atakuje w „La Liberte" propozycje rzeczoznawców amerykańskich w sprawie międzynarodowej dewaloryzacji walut. Zdaniem Aymarda propozycje amerykańskie są cyniczne i Francja nigdy nie zgodzi się na nie. Jeśli we Francji mówi się o utrzymaniu parytetu złota, to znaczy, że frank nie zmieni swej dotychczasowej wartości. W końcu Aymard zaznacza, że Herriot i rząd francuski dali się wciągnąć w pułapkę, nastawioną przez prezydenta Roosevelta.

Schacht jedzie do Ameryki.

Berlin, 27. 4. (PAT.) Donoszą urzędowo, że prezydent banku Rzeszy dr. Schacht udaje się jako reprezentant rządu Rzeszy do Waszyngtonu, aby wziąć udział w rozmowach przygotowawczych do światowej konferencji gospodarczej. Dr. Schacht przybędzie do Nowego Jorku dnia 5 maja. Towarzyszyć mu będzie kilku wyższych urzędników ministerstwa finansów i banku Rzeszy.

Amerykański działacz społeczny przyjedzie do Polski.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Przybędzie do Polski w dniach najbliższych wybitny amerykański działacz społeczny p. J. Mott. Za swą działalność polonofilską odznaczony został on orderem „Polonia Restituta".

Szereg organizacyj w Polsce korzysta z jego pomocy finansowej.

Słoń zawalidroga.



Słonie, jakkolwiek są najinteligentniejszemi zwierzętami na świecie, mają nieraz swoje fantazje, które ich dozorcom sprawiają dużo kłopotu. I tak w Chicago trafiło się niedawno, że słoń, prowadzony przez ulicę, położył się na szynach, i tak jakoś dobrze się na nich czuł, że w żaden sposób nie chciał z nich wstać. Na wszystkie przymawiania dozorców odpowiadał wesołym rykiem i wywijaniem trąbą. Sprowadzono dopiero z ogrodu zoologicznego jego żeńskie przyjaciółki, i te swoimi karesami i kokieterją zniewoliły go do powstania i dalszego marszu. A tymczasem ruch na ulicy przez dwie godziny był zupełnie zatamowany.

Morderca po latach przyznał się do winy

Dzieje pięknej modelki w Krakowie.

W związku ze zbrodnią poszlakowaną i oskarżeniem Gorgonowej przypomniano w Krakowie podobną sprawę o morderstwo, dokonaną na osobie słynnej modelki malarzy krakowskich, t. zw. **„pięknej Zośki", uwiecznionej na wielu portretach, szczególniej Stachiewicza.**

„Piękna Zośka" wyszła zamąż za jednego z chłopów podkrakowskich, **Stanisława Palucha.** Pewnego razu „piękna Zośka" zginęła. Po pewnym czasie **znaleziono szczątki jej zwłok w rzece.** Zapytywany o losy żony mąż oświadczył, że wprawdzie Zośka była u niego, lecz wyszła z powrotem do Krakowa i co się z nią stało nie wie. W czasie oględzin mieszkania znaleziono drobne **ślady krwi**, które Paluch tłumaczył jako ślady pochodzące z zarzynania koguta. Paluch kategorycznie **wypierał się winy**, oświadczając, iż jest **niewinny**, chociaż ekspertyza, przeprowadzona również przez **prof. Olbrychta**, ustaliła ze znalezionych szczątków zwłok, iż są to części ciała Zośki Paluchowej, oraz, że ślady krwi znalezione w izbie Palucha mogły powstać w czasie mordu przy ćwiartowaniu ciała.

Paluch stanął przed sądem przysięgłych w Krakowie **i do ostatniej chwili wypierał się winy.** Chociaż oskarżenie operowało tylko poszlakami, sąd przysięgłych skazał Palucha na **12 lat więzienia.**

Po kilku latach pobytu w więzieniu Paluch zwrócił się pewnego dnia do władz więziennych i **przyznał się ze skruchą, gdyż sumienie mu nie daje spokoju**, że to on zamordował swą żonę. Jako powód podał fakty ciągłych wędrówek „pięknej Zośki" do malarzy krakowskich.

———::———

Drobne wiadomości.

Ofiary trzęsienia ziemi.

Ateny, 27. 4. (PAT). Na wyspie Kos w grupie Dodekanesu, nawiedzionej trzęsieniem ziemi, wydobyto jeszcze w ciągu dnia z pośród gruzów 119 rannych. Ogólna przeto liczba rannych skutkiem katastrofy wynosi 719.

5½ miljona bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 27. 4. (PAT). Ogłoszone dane o bezrobociu w Niemczech wykazują dalsze zwiększenie się liczby bezrobotnych o 69 tysięcy osób. Obecnie bezrobotnych jest 5.530.000.

Drukują dolary.

Waszyngton, 27. 4. (PAT). Komisja bankowa izby reprezentantów zaaprobowała projekt ustawy, przewidującej emisję bonów państwowych na sumę 2 miljardów dolarów.

Dżuma na Dalekim Wschodzie.

Kanton, 27. 4. W prowincji Kwantung wybuchła ostatnio dżuma, która rozszerza się w zastraszający sposób. Dotychczas ofiarą zarazy padło 150 ludzi. Władze poczyniły wszelkie starania, aby zapobiec dalszemu szerzeniu się strasznej epidemji.

Ucieczka niedoszłego dyktatora

pod opiekę władz włoskich.

Ateny, 27. 4. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od konsula greckiego na wyspie Rodos wiadomość, że w nocy z 18 na 19 bm. wylądował tam gen. Plastiras, niedoszły dyktator Grecji, inicjator marcowego zamachu stanu. Według informacyj prasowych, gen. Plastiras zbiegł z Pireusu nocą na małym żaglowcu i przybył w wielki piątek na jedną z wysp Dodekanezu, Patmos, gdzie zgłosił się dobrowolnie do miejscowych władz włoskich. Polecono mu udać się na Rodos, dokąd przybył parowcem włoskim „Stampalia". Na przystani witała Plastirasa liczna kolonja grecka, okazując mu wiele sympatji i współczucia. Plastiras pozostaje tymczasem na wyspie Rodos na wolnej stopie.

Premjer Tsaldaris zarządził energiczne dochodzenie w sprawie ucieczki gen. Plastirasa. Rząd grecki nie powziął jeszcze decyzji w sprawie zażądania od rządu włoskiego wydania gen. Plastirasa. Prawdopodobnie wobec politycznego charakteru przestępstwa rząd grecki ograniczy się do prośby ścisłego nadzoru policyjnego nad generałem Plastirasem podczas jego pobytu na Dodekanezie.

———::———

Z Rosji Sowieckiej.

ZMIANA PASZPORTÓW.

(sł). Zbliża się w Moskwie termin zmiany paszportów. Rozpocznie się prawdopodobnie 5 maja rb. i zakończy 1 czerwca. Kto z mieszkańców po tym terminie nie otrzyma ponownie dokumentu tego, **zmuszony będzie opuścić Moskwę.**

Do tej pory wydano w Moskwie około dwuch miljonów paszportów, przy 3 miljonowem zaludnieniu. Przypuszczać więc należy, że **około miljona osób przymusowo wyjedzie z miasta.**

ZNALEŹLI OKAZJĘ DO ŚWIĘTOWANIA.

Prasa sowiecka zwraca uwagę na piętnastolecie istnienia monopolu handlu zewnętrznego. Z racji tej władze handlowe sowieckie wydały odezwę do „pracowników systemu handlu zewnętrznego" oświadczając w niej, że „wprowadzony pod kierownictwem Lenina monopol handlu zewnętrznego w Sowietach był i będzie podwaliną gmachu socjalizmu i przewodnią myślą gospodarki sowieckiej".

W związku z tym jubileuszem, **nadano kilkanaście orderów.** Między innemi nazwiskami wyróżnionych osób, znajdujemy takie, jak Izrael Weicer, Szołom Dwojłacki, F. Rabinowicz, Saul Bron, Abram Kissin, Dawid Kałmanowski, I. Lewenson i Lewin. Ludzie ci znajdują się na poważnych stanowiskach rozmaitych instytucyj eksportowych.

ZEMSTA.

Z Moskwy donoszą, że w sowchozie „Czerwona zorza" w okręgu nadwołżańskim nieznani sprawcy **zamordowali naczelnika oddziału politycznego** A. Pereswerzencewa. Miała to być zemsta za bezwzględną taktykę, stosowaną do uprzedzonych przez się osób.

BURZA NA MORZU KASPIJSKIEM.

Na pobrzeżu północnem morza Kaspijskiego szalała ostatnio wichura, która poczyniła ogromne szkody. Najwięcej strat ponieśli rybacy, którym fale zabrały łodzie i większą część narzędzi do połowu.

Ciekawy proces o zamach bombowy.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). We Lwowie rozpoczął się proces przeciwko studentowi politechniki, R. Zamorskiemu, w sprawie wybuchu bomby podczas pogrzebu ofiary zajść listopadowych — antyżydowskich we Lwowie. W czasie zajść tych Zamorski został ranny w rękę, a lekarz pogotowia stwierdził, iż rana powstała wskutek eksplozji materjału wybuchowego, który oskarżony niósł ze sobą.

Oskarżony zaprzecza, aby idąc na pogrzeb korporanta brał ze sobą jakiś materjał wybuchowy. Przyznaje się jednak, iż pod rękawiczką na prawej ręce miał blaszane, małe pudełeczko, aby — jak mówi — „mieć coś twardego w ręce".

Zamorski twierdzi, iż nie przypuszczał, aby „niewinne, blaszane pudełeczko od waseliny zawierało coś eksplodującego". Pudełeczko to wziął z szafki laboratoryjnej politechniki.

W chwili demonstracyj pogrzebowych usłyszał on donośny huk, a potem uczuł ból i stracił przytomność.

W ten sposób tłumaczył się na rozprawie oskarżony.

Proces ten wzbudził zaciekawienie wśród studentów. Rozprawa ta ma wyjaśnić, w jakim celu oskarżony był uzbrojony w bombę. Należał on do organizacji sanacyjnej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 25 na 26 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur apteczny pełni od soboty 22 bm. apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

REPERTUAR KIN.

Pałac: „Walka ze skutkami prostytucji".
Stylowy: „Wiktorja i jej huzar".
Słońce: „Pieśń nocy".
Żołnierski: „Sześć tygodni wśród apaszów".
Żak: „Człowiek - małpa".

„Mąż z grzeczności". Na cele oświatowe urządza Komitet Miejski T. C. L. w Inowrocławiu przedstawienie amatorskie w niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali Parku Miejskiego. Odegrana będzie komedja w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności". Bilety w cenie od 50 gr do 2,50 zł wcześniej do nabycia w księgarni p. Knasta. W tym samym dniu o godz. 3 popoł. przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

Koncert reprezentacyjnej orkiestry marynarki wojennej odbędzie się w Inowrocławiu dnia 29 bm. o godz. 20 w Parku Miejskim. Czysty dochód przeznacza się na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz orkiestrę marynarki wojennej.

Pogotowie ratownicze P. C. K. na Kujawach zachodnich. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu zorganizował w ostatnich tygodniach kurs ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego dla kobiet. Egzamin z wynikiem dobrym zdały pp.: Andrzejakówna, Belchnerowska, Kempska, Koczorowska, Klonowska, Nowakówna, Tarkowska, A. i L. Wróblewskie i Zdrojewska. Drugi kurs odbył się w Janikowie przy Sokole. Egzamin złożyły pp.: Bykowska, Gabryszakówna, Górska, Grzybowskie, Gruetzmacherówna, Jankowska, Kanarkiewiczówna, Krokosówna, Lewandowska, Męczyńska, Marcinkowska, Mróczkowska, Pajankówny H. i L., Springerówna, Świątkowska i Cieszakowa.

Nie wolno stawiać oporu policji w urzędowaniu! Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu w dn. 24 bm. stanęli: 25-letni Władysław Zieliński i 22-letni Kazimierz Wawrzyniak, obaj zamieszkali w Skalmierowicach (pow. inowrocławski), oskarżeni o to, że stawili opór st. przodownikowi Czeluście, przeszkadzając mu w urzędowaniu oraz nie dopuścili do wylegitymowania siebie, przyczem obrzucili go obelżywemi słowami. Sąd po rozpatrzeniu sprawy doszedł do słusznego wniosku, że nie wolno stawiać oporu policji w czasie urzędowania i skazał obu oskarżonych każdego po 6 miesięcy więzienia.

Mistrzostwa szachowe Inowrocławskiego Klubu Szachistów. W dniu 23 bm. zakończyły się rozgrywki finałowe o mistrzostwo Inowrocławskiego Klubu Szachistów. Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza zdobył p. Leon Kozłowski, osiągając w finale 5,5 pkt., drugą otrzymał p. Cerkaski przy 4,5 pkt., trzecią p. Drogowski 4,5 pkt. (zastosowana dla równej ilości punktów tabela Bergera dała dla p. Cerkaskiego 13,5 p., dla p. Drogowskiego 12,5 p.), czwartą nagrodę otrzymał p. Burdelak 4 p., piątą p. Nickowski 3,5 pkt., pp. Hajek i Rzepka zdobyli po 3 p. Obecny mistrz p. L. Kozłowski zdobył wszystkie stopnie w klubie, a w turniejach ostatniego roku brał wciąż pierwsze nagrody. Grę jego cechuje skupiona uwaga, niczem niezamącony spokój, niezwykła wytrzymałość oraz silna wola zwycięstwa. Pp. Nickowski i Rzepka w dowód sukcesów, osiągniętych w turnieju, otrzymują stopień gracza klasy A. Nagrody wydane będą zwycięzcom w dniu obchodu czwartej rocznicy założenia klubu, mianowicie w niedzielę 30 kwietnia o godz. 16 w kawiarni „Nad Stawkiem". W programie powyższej uroczystości przewiduje się: odczyt informacyjny i teoretyczny oraz pokaz gry jednoczesnej na 20 szachownicach.

Na Kujawach zachodnich grasuje oszustka. Na terenie prowincjonalnych miasteczek Kujaw zachodnich pojawiła się ostatnio sprytna oszustka rzekomo z Bydgoszczy, która udaje się do zamożniejszych rodzin i tam przedstawia się jako wysłanniczka krewnych, przynosząc pozdrowienie i prosząc w ich imieniu, aby jedno z dzieci przygotowało się do natychmiastowej podróży do Bydgoszczy i zabrało ze sobą bieliznę, garderobę oraz gotówkę. Wypadków takich zanotowano kilkanaście. Ostatnie występy sprytnej oszustki zanotowano w Strzelnie, gdzie dokonała dwukrotnego oszustwa.

Mauzer w ręku kłusownika.

Wielka wyprawa przeciwko bandytom leśnym w powiecie kartuskim.

Borcz (pow. kartuski). W lesie prywatnym majątku Borcz, należącym do Alberta Hoenego, urządzono obławę na kłusowników. W wyprawie brali udział prywatny leśniczy Hoenego — Zischke i dwóch państwowych leśniczych: Lorkowski z Babiegodołu i Cylkowski z Przyjaźni. Pod wieczór wyżej wymienieni napotkali w lesie dwóch kłusowników z bronią palną, których wezwali do złożenia broni. Gdy kłusownicy nie usłuchali wezwania, lecz wymierzyli swą broń w kierunku leśniczych, ci wyprzedzili ich i oddali kilka strzałów z fuzyj, wskutek czego jeden z kłusowników i to Alojzy Arendt z Kiełpina, został ranny dwoma strzałami śrutowemi, towarzysz jego zaś zdołał zbiec. Rannego odwieziono do szpitala w Kartuzach. W zbiegłym osobniku rozpoznano Wiktora Arendta, za którym wdrożono poszukiwania. Na miejscu wypadku znaleziono porzucony przez kłusowników karabin „Mauser" model 89, nabity 5 nabojami.

Kilka szczegółów o tramwajach w Inowrocławiu

Inowrocław jest najmniejszem miastem, które może się poszczycić tramwajami. W Polsce mamy miasta znacznie większe, jak np. Włocławek, Kalisz, Częstochowa, Wilno i inne, które nie posiadają tego taniego środka lokomocji.

Ze statystyki miejskiej m. Inowrocławia dowiadujemy się, że długość toru w 1932 r. wynosiła 1750 metrów (w roku bieżącym tor został znacznie przedłużony oraz że tabor wynosi 6 wagonów motorowych i 9 wagonów osobowych.

W 1932 r. przewieziono ogółem 399.660 osób. Największy ruch osobowy w tramwajach panował w miesiącach letnich, gdy trwa główny sezon kuracyjny. Do miesięcy „chudych" należą grudzień i styczeń. W czasie całego roku zużyto 114600 kwg., a przejechano 112967 wozogodzin.

Z tych kilku cyfr wynika, że tramwaje miejskie są przedsiębiorstwem samowystarczalnem, co jest dowodem, że gospodarka komunalna w naszym grodzie panuje wzorowa.

Gdy urzędnik robi długi...

B. major straży granicznej Siedlecki żył na wielką stopę. — Wielki proces o przemytnictwo w Poznaniu i Lesznie. — Co zeznają świadkowie.

Jak już pokrótce donosiliśmy, toczyła się w Poznaniu jednodniowa sesja warszawskiego sądu okręgowego, rozpatrującego aferę przemytniczą majora straży granicznej Jana Siedleckiego i towarzyszów.

Insp. Ziemba omówił sprawę dochodzeń urzędowych, jakie przeprowadził przeciwko Siedleckiemu po otrzymaniu szeregu anonimów, omawiających wystawne życie oskarżonego i tajemnicze źródła jego dochodów. Siedleckiego przeniesiono do Leszna z Nowej Wilejki, gdzie zdążył narobić długów na sumę 44.000 zł. Zamiast spłacać długi stare, zaczął Siedlecki zaciągać w Lesznie nowe pożyczki, których suma urosła wkrótce do 14.000 zł. Wspomnianych pożyczek udzielali Siedleckiemu koledzy i podwładni. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia napotykały na znaczne trudności, gdyż oficerowie ze względów kurtuazyjnych, a podoficerowie prawdopodobnie z obawy przed narażeniem się zwierzchnikowi do udzielenia Siedleckiemu pożyczek się nie przyznawali. Pensja Siedleckiego wynosiła 700 zł plus różne dodatki.

Kom. Biedrzyński zeznawał na okoliczność przeprowadzenia rewizji osobistej i domowej u kupca Leonarda Jaroszki w Poznaniu. W roku 1930 był Jaroszka podejrzany o przemyt artykułów sanitarnych z Gdańska; dochodzenia jednak po pewnym czasie umorzono. W konszachtach szajki przemytniczej brał wybitny udział b. dyrektor kasy chorych w Rawiczu Roszkiewicz, którego z racji spełnianych funkcyj można było nazwać nie bez słuszności „skrzynką pocztową" przemytników.

Siedlecki i Jaroszka spotykali się często w restauracji „Continentalu" w Poznaniu, gdzie m. in. omówili sprawę kupna samochodu, którym miano przewozić przemycony towar z Niemiec do Polski.

Sąd wyraził zgodę na wydanie przez rzeczoznawcę sądowego prof. Horoszkiewicza pisemnej opinji w celu stwierdzenia, w jakim stopniu mógł odbić się ujemnie na zdrowiu mjr. Siedleckiego wypadek samochodowy, któremu oskarżony uległ swego czasu w Bojanowie. Jak stwierdził świadek insp. Ziemba, Siedlecki otrzymał wówczas od towarzystwa ubezpieczeniowego odszkodowanie w wysokości 8.000 zł; swym władzom przełożonym doniósł jednak tylko o 2 tysiącach w obawie, ażeby mu reszty nie zajęto na rzecz przymusowego spłacania jego długów. Wysokość długów Siedleckiego ustalono urzędowo na 29.000 zł.

Na krótko przed aresztowaniem uznały władze przełożone za konieczne przenieść mjr. Siedleckiego na inny odcinek graniczny. Siedlecki otrzymał wówczas dekret, przenoszący go do Kołomyi.

Zeznania obciążające dla kupca Jaroszki złożył były jego pracownik Leonard Bachowski, zatrudniony obecnie w innej firmie sanitarnej. Świadek doniósł swego czasu władzom, że Jaroszka przemyca „Erosan"; sprawę jednak umorzono. Sensację wywołało oświadczenie świadka, że może udowodnić, iż Jaroszka trudnił się przemytem morfiny. Ponieważ jednak sprawa ta nie jest objęta aktem oskarżenia, polecił przewodniczący świadkowi skierować odpowiednie doniesienie do prokuratora.

Zdaniem świadka o działalności oskarżonego Jaroszki mógłby najwięcej powiedzieć szofer Tadeusz Florczak, który często wyjeżdżał ze swym szefem zagranicę.

We wtorek rano rozpoczął się dalszy ciąg procesu w Lesznie, gdzie również na odcinku granicznym odbędzie się wizja lokalna.

Do Leszna wysłał „Nowy Kurjer" swego specjalnego sprawozdawcę.

FORDON. Miejscowe S. M. P. urządza w niedzielę 30 bm. w lokalu Strzelnicy przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Początek przedstawienia o godz. 19.

KORONOWO. Złote gody. Dnia 29 b. m. przypada rocznica 50-lecia pożycia małżeńskiego naszego długoletniego abonenta, znanego i ogólnie lubianego obywatela miasta Koronowa p. Michała Gilla i jego małżonki Klary z domu Spychalska. Państwo Gillowie dochowali się trzech córek i jednego syna. Jubilatom życzymy doczekaniu się w zdrowiu diamentowego wesela.

ŁĄSKIE PIECE, pow. świecki. Ostrożnie z ogniem! W zabudowaniu Piotra Harlocha powstał pożar, który zniszczył dach i strych domu mieszkalnego. Spalone mienie nie było ubezpieczone. Pożar powstał od iskier, wydobywających się z kuźni polowej, zbudowanej w nieprzepisowej odległości od zabudowań gospodarczych.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

REPERTUAR KIN.

Lux: „Djabelska loterja".
Mars: „Igloo".
Światowid: „Maski dr. Fu Maneza".
Pałac: „Każdemu wolno kochać".
Corso: „Więzień z czarciej wyspy" i „Strzał wśród dżungli".

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 przedstawienie zakupione przez administrację „Słowa Pomorskiego" **„Panna w koszarach"**, komedja muzyczna w 3 aktach M. de Crace.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Cień"**. Sztuka w 3 akt. D. Nicodemi'ego. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu dnia 6, 13 i 20 maja oraz 3, 10, 17 i 24 czerwca. Właściciele pojazdów, które mają być rejestrowane, winni przed terminem rejestracji przynajmniej na 8 dni wnieść podanie do urzędu wojewódzkiego.

Odpowiedź na brutalność bojówkarzy niemieckich. Z ramienia Z. O. K. Z. odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich oraganizacyj i prasy celem podjęcia jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciwko zachłanności niemieckiej i gwałtom przeciwko naszym braciom na obczyźnie. Po wstępnem przemówieniu i objaśnieniu przez dyr. Ollecha o zamierzonej czynności wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą zachłanność niemiecką i wzywającą społeczeństwo polskie do zdecydowanej akcji potępiania i usuwania pozostałości niemieckich. W rezolucji swej wzywa Z. O. K. Z. do poskromienia wilczych apetytów krzyżaków, do rozszerzenia traktatu mniejszościowego na wszystkie państwa, do odebrania debitu pismom niemieckim i surowego karania nielojalnych redaktorów na terenie naszym, do pozbawienia prawa pobytu w Polsce obywatelom niemieckim itd.

Pociąg „dancing-bridge". Staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego oddział w Bydgoszczy i Toruniu, Dyrekcja Kolei Państw. uruchamia pociąg „dancing-bridge" Bydgoszcz—Toruń—Warszawa. Wyjazd z Bydgoszczy dnia 2 maja o godz. 17, z Torunia o 18, przyjazd do Warszawy o godz. 21. Powrót dnia 3 maja około północy. Całkowity koszt przejazdu w obie strony zł 11,70 III kl. Zgłoszenia w Toruniu przyjmuje z podaniem dokładnego adresu do dnia 27 kwietnia włącznie PTK na ręce p. Rękosiewicza, ul. Szopena 19 m. 3 z jednoczesnem przesłaniem kwoty 11,70 zł plus 30 groszy na portorjum, celem przesłania upoważnienia do wydania biletu.

Zebranie Tow. Kupców odbędzie się w piątek 28 bm. o godzinie 20 w lokalu towarzystwa.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 16 do 22 kwietnia br. urodziło się 19 chłopców, 17 dziewcząt, w tem 5 nieślubnych (s.), 3 nieślubne (c.), 1 nieżywy (s.), 1 nieżywa (c.), razem 36 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 8 kobiet, 7 dzieci, razem 21 osób. Ślubów zawarto 3.

Zebranie organizacyjne Towarzystwa Polsko-Czeskiego odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 18 w lokalach Z. O. K. Z. w Toruniu, ul. Kopernika 7.

———::———

MURAWKI, pow. działdowski. Pożar. W zagrodzie rolnika Szczepańskiego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu. Przeciwko winnemu nieprzestrzegania przepisów policyjno-ogniowych wdrożono doniesienie karne.

Hitlerowiec skazany na pół roku więzienia.

Nieudała ucieczka do „Vaterlandu".

Chojnice. Niejaki Fryderyk Pross z miejscowości Sokół, powiatu bydgoskiego, otrzymał powołanie do odbycia obowiązkowej służby wojskowej na dzień 4 kwietnia br. do Skierniewic. Dnia 28 marca br. spakował swoje rzeczy do dużej walizy i rowerem wybrał się w podróż do „Vaterlandu", do którego zamierzał się dostać w sposób nielegalny przez „zieloną" granicę. Wyruszył w kierunku Więcborka, skąd do granicy blisko. Miał jednak pecha, gdyż na ulicy w Więcborku przytrzymał go posterunkowy, któremu Pross podpadł. Przy legitymowaniu okazało się, że Pross jest poborowym i nie mógł wytłumaczyć właściwego celu swej podróży. Tłumaczył się, że chciał w Więcborku odwiedzić brata, później jednak cofnął to twierdzenie i zaofiarował posterunkowemu 5 złotych w nadziei, że za kilka złotych zdoła uzyskać wolność i będzie mógł się dostać do ukochanego „Vaterlandu". Nadzieje go zawiodły. Posterunkowy Niemiaszka odprowadził do komisarjatu, skąd powędrował do więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem okręgowym, który po przeprowadzonej rozprawie skazał Prossa na pół roku więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Przed otwarciem Targów Poznańskich.

Zjazd gości zagranicznych.

Na Targach Poznańskich roi się od wystawców, rzemieślników, dekoratorów, malarzy, stolarzy i tapicerów. W halach stuk i gwar. Wznosi się 400 stoisk. Między innemi wspaniałe stoisko Hiszpanji, w którem 111 firm hiszpańskich bierze udział. Po drugiej stronie ogromny kompleks stoisk Francji, dalej wielki dział mebli, rzemiosła, budownictwa, urządzeń, ceramiki, dział chemiczny, spożywczy, metalowy i inne.

Przyjechali już dekoratorzy z Paryża i Pragi.

Ruch na Targach zadaje kłam ogólnej ospałości i wyzwala siły optymizmu, które jedyne zdolne są dźwignąć wszystkich z marazmu, w jaki nas wtrąca kryzys.

Szereg poważnych osobistości zapowiedział swój przyjazd z zagranicy. Do nich należy p. Chaptel, dyrektor departamentu w Ministerstwie handlu w Paryżu, p. Mosnier, dyr. departamentu handlu zagranicznego, p. de la Brosse, prezes Comité Permanent des Foires à l'étranger i były gubernator Indochin, p. O'Meara, wysoki komisarz Kanady, poważni przedstawiciele domów towarowych z Holandji, dyrektor Agence Internationale Coloniale z Paryża i wielu innych.

Największa w Polsce rewja mód na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich zainteresowanych czynników i przy znacznych ofiarach finansowych ze strony Targów Poznańskich udało się stworzyć w dniu 30 kwietnia o godz. 7-ej wieczorem jedyną w swoim rodzaju rewję mód na skalę dotychczas w Poznaniu niewidzianą.

W sali mieszczącej 6.000 widzów, oświetlonej przez specjalne reflektory ze sceny dekorowanej specjalnie przez artystę malarza Kobrynia, rozciąga się przez całą długość hali estrada 100 m. długości. Scena i estrada będą pokryte pięknemi dywanami i uhrane kwieciem. Rzędy krzeseł biegną w ten sposób, by o parę metrów od każdego widza przedefilował pochód modeli i manekinów. Urozmaicone śpiewem, dowcipną konferencierką warszawskich artystów i różnemi niespodziankami, przedefiluje barwny orszak stukilkunastu modeli, odtwarzających wiernie najnowsze kreacje paryskie, londyńskie i wiedeńskie. Na czele orszaku kroczyć będzie misternie przybrany kozioł - symbol międzynarodowego krawiectwa. Zastosowane będą najnowsze zdobycze rewjowe, jak np. wyjazd amazonki na koniu, ubrania ślubne, stroje plażowe, stroje sportowe wszelkiego typu itp.



Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" ul. Chełmińska 26, telefon 399 i „Pod Koroną" ulica Wybickiego 39, telefon 137.

Repertuar kin:

Apollo: „Wyspa zatraconych dusz" i „Proces Gorgonowej".

Gryf: "Kobieta — kameleon".

Orzeł: „Kochanka z Tahiti" i „Prawo krwi".

Opiekujmy się więźniami! W tych dniach odbyło się walne zebranie Patronatu nad więźniami, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrano dr. Halskiego, wiceprezesa ś. o., wiceprezesem mec. Marszalika, skarbnikiem nacz. Kucharskiego, sekretarzem podprok. Chudzińskiego. W skład zarządu weszli pp.: mec. Kolasiński, dr. Lachowski, prez. Strzeszewska, dr. Michejdowa, prez. Hańczewska, asesor Michałowski i red. Stanach. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Derka, Doleżycha i Szczeblewskiego. Nowy zarząd postanowił zwrócić się z gorącym apelem do społeczeństwa grudziądzkiego, aby zechciało poprzeć moralnie i materjalnie działalność Patronatu, przystępując na członków tegoż. Zgłoszenia członków przyjmuje prezes towarzystwa dr. Halski (sąd okręgowy) lub też sekretarz p. prok. Chudziński (prokuratura).

CHOJNICE. Skazanie oszusta. Przed sądem okręgowym stawał niejaki Franciszek Serocki, pochodzący z Kokoszkowy pod Starogardem, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w przebraniu zakonnika urządzał kwestę, nie będąc do tego upoważnionym. Wspólnikiem Serockiego był niejaki Januszewski, skazany swego czasu przez sąd w Tczewie. Serocki skazany został na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Zjazd delegatów Katolickich Zw. Stow. Robotniczych diecezji chełmińskiej.

Tczew. W salce parafjalnej kościoła św. Józefa na Nowemmieście odbył się zjazd delegatów Katolickiego Związku Stow. Robotników diecezji chełmińskiej. Po wysłuchaniu mszy św. zjazd zagaił prezes Szulc z Wejherowa, który powołał na przewodniczącego ks. patrona Rozczynialskiego z Wejherowa, na sekretarza powołano ks. Bielickiego z Gdyni.

Ze sprawozdań sekretarjatu wynika, iż do związku należy obecnie 35 stowarzyszeń, liczących ogółem 8 tysięcy członków w 5 okręgach i to: I. Pelplin, II. Tczew, III. Grudziądz, IV. Toruń, V. Nowemiasto. Wszystkie stowarzyszenia zasilane były przez sekretarjat materjałem pomocniczym, m. in. wysyłano miesięcznie „Czytanki świąteczne". Wysłano 507 korespondencyj oraz 6 okólników. Sekretarjat generalny urządził dla swych członków biuro porad prawnych. W związku jest 1503 bezrobotnych.

Referat na temat stosunku Kat. Stow. Robotników do organizacyj zawodowych wygłosił ks. kanonik dr. Raszeja z Pelplina.

Jednogłośnie uchwalono zatwierdzić dotychczasowy zarząd, oprócz ustępujących członków komisji rewizyjnej, w skład której wybrano: Maksymiljana Litkowskiego z Tczewa, Juljana Hoppego z Wejherowa oraz Franciszka Lewandowskiego z Grudziądza.

WINCENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne

według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

II.

Art. 437.

§ 1. Zapis na sąd polubowny musi być sporządzony na piśmie i podpisany przez obie strony. W zapisie oznaczyć należy dokładnie przedmiot sporu, bądź stosunek prawny, z którego spór wynikł lub wyniknąć może.

§ 2. Zmiany i uzupełnienia w zapisie wymagają tej samej formy.

Zgodnie z powyższym przepisem niezbędnem jest zawarcie umowy o oddanie sporu pod rozstrzygnięcie Sądu Polubownego w formie pisemnej bez dalszych formalności i dokładne oznaczenie w tejże umowie przedmiotu sporu bądź stosunku prawnego, z którego spór wynikł, lub wyniknąć może. Dotychczas dla ustanowienia właściwości sądu polubownego, o ile chodzi o ziemie zachodnie, niekoniecznem było zawarcie odnośnej umowy na piśmie, a czyniło zadość wymogom dotyczących przepisów ustawowych, ustne lub nawet milczące ustanowienie kompetencji sądu polubownego. W praktyce strony ustalały właściwość sądu polubownego przez zamieszczenie w kontrakcie klauzuli, że ewentualne spory wynikające z umowy, rozstrzygnie sąd polubowny. Milczące przyjęcie przez drugą stronę takiego pisemnego kontraktu wystarczało dla ustanowienia właściwości sądu polubownego. Poza wyraźnem ustanowieniem właściwości sądu polubownego, mogły strony również milcząco wyrazić swoją zgodę na sąd polubowny. Miało to n. p. miejsce, gdy strona, otrzymawszy od kontrahenta pisemne potwierdzenie warunków dotyczących zawartej ustnie czy też w drodze telegraficznej lub telefonicznej transakcji, w którem wyszczególniono jako jeden z warunków klauzulę sądu polubownego, ze swej strony bezzwłocznie odnośnego warunku nie zakwestjonowała. W stosunkach handlowych jest bowiem naogół przyjęte, iż umowy zawarte ustnie lub w drodze telefonicznej potwierdzają obie lub jedna tylko strona pisemnie, w wyniku czego zamieszczone w takiem pisemnem potwierdzeniu wszelkie warunki są dla danej transakcji miarodajnemi. Jeżeli więc na takie potwierdzenie nie wnosi się natychmiast sprzeciwu, uważa się milczenie zgodnie z przyjętemi w stosunkach handlowych zasadami, o ile obie strony są kupcami, za przyjęcie wszystkich wyszczególnionych w niem warunków, choćby jakiekolwiek z tychże nie zostały uprzednio pomiędzy stronami umówione.

Zasadniczym więc warunkiem i podstawą postępowania polubownego zgodnie z dotychczasowem ustawodawstwem Ziem Zachodnich była zgoda stron, wyrażona pisemnie lub ustnie, jak również i milcząco, o ile to wynikało z zachowania się lub też zdecydowanej czynności jednego z kontrahentów. Przy zawieraniu więc układu polubownego szczególna forma jego nie była przez ustawę przepisaną i wybór formy był pozostawiony dowolności stron.

W przeciwieństwie do procedury niemieckiej, która przewidywała ważność ustnej umowy o sąd polubowny jako pactum de compromittendo, pozostałe ustawy dzielnicowe przewidywały formę pisemną jako warunek ważności zapisu polubownego (577 austrj.), a procedura rosyjska w art. 1374 wymagała nawet legalizacji, w wyniku czego w b. zaborze rosyjskim do niedawna obowiązywał, jak już wspomniano, wymóg sporządzania zapisu na sąd polubowny w ściśle oznaczonej formie i z obowiązkowem rejestrowaniem go notarjalnie lub sądownie. Postanowienia nowego kodeksu cywilnego w zasadzie znacznie ułatwiają i upraszczają formalności związane z postępowaniem przed sądem polubownym. Szczególnie dotyczy to b. zaboru rosyjskiego, gdzie dotyczące ustawodawstwo nastręczało niejednokrotnie poważne trudności dla sądownictwa polubownego i powodowało przewlekanie sprawy.

Wymóg pisemności dla układu o sąd polubowny przewidziany w nowej ustawie w przeciwieństwie do dotychczas obowiązującej niemieckiej procedury cywilnej, według której dopuszczalny był ustny układ, choć na pierwszy rzut oka mógłby się wydawać dla obrotu gospodarczego uciążliwym, posiada jednak swoje uzasadnienie. Pisemność bowiem jako warunek ważności układu o sąd polubowny jest koniecznością nietylko ze względu na doniosłość tego aktu, lecz także jako konsekwencja wykonalności wyroku polubownego, którego legitymacja musi być udokumentowaną pisemnym aktem jako źródłem mandatu sędziów polubownych. Brak dokumentu może doprowadzić do przewleczenia procesu, jeżeli bowiem strona pozwana powołuje się na układ o sąd polubowny, a strona powodowa zaprzecza, aby taki układ doszedł do skutku, albo też, by odnosił się do przedmiotu, o który toczy się spór, wówczas sąd musi prowadzić dowód, kwestja więc uboczna zajmuje dużo czasu ze szkodą dla rzeczy samej. Doświadczenie dotychczasowe potwierdza w zupełności tego rodzaju praktyki, do których zbyt często uciekały się zainteresowane strony, przeciw którym ważne prawnie wyroki polubowne zostały wydane. Temu zapobiegnie w przyszłości wymóg dokumentu, bo zainteresowana strona przez przedłożenie sądowi państwowemu zapisu będzie mogła natychmiast wykazać, że kompetencja sądu polubownego została pomiędzy stronami zakontraktowaną wzgl. że dochodzenie roszczenia przez powódkę w drodze procesowej jest niedopuszczalne. Jako jedynego więc środka dowodowego dla stwierdzenia istnienia układu o sąd polubowny należy wymagać dokumentu, gdyż tylko w ten sposób można zapobiec konieczności prowadzenia dowodu na to, że odnośna umowa została zawartą na piśmie. Zdarza się bowiem często, że strona występuje z twierdzeniem, że doszło do spisania dokumentu, nie przedkłada go jednak, powołując się na zgubę lub zniszczenie takowego, skutkiem czego prowadzi się dowody na fakt zawarcia zapisu oraz jego treść, co z natury rzeczy prowadzi do przewleczenia sprawy. Należy zastanowić się nad tem, czy narówni z aktem podpisanym przez obydwie strony postawić należy wzajemną wymianę dokumentów zawierających t. zw. klauzulę kompromisową, t. j. poddanie sporów, które w przyszłości mogą wyniknąć z określonego stosunku prawnego, sądowi polubownemu do rozstrzygnięcia, z których to dokumentów każdy podpisany jest przez jedną tylko stronę. Takie pisma posiadają zazwyczaj formę listów, uzupełniają się nawzajem między kupcami, którzy wymieniają ze sobą terminatki, a tak samo są przyjęte przy zawieraniu umów ubezpieczenia, gdzie jedna strona podpisuje wniosek, a druga strona przesyła polisę, czyli że jedna strona stawia ofertę, a druga, pisemnie ją przyjmuje. Zdaniem naszem uznać należy formę wzajemnej wymiany w razie podpisania przez każdą ze stron egzemplarza umowy dla drugiej strony za wystarczającą dla ważności zapisu na sąd polubowny. Koniecznem jednak jest przedłożyć wówczas oba egzemplarze sądowi, co jednak w razie sporu nie zawsze będzie możliwem.

W niektórych natomiast wypadkach forma pisemna nie może być i nie jest wystarczającą. Jeżeli bowiem do ważności pewnego aktu wymaga szczególnej formy, jak n. p. sporządzenia aktu notarjalnego lub sądowego, to układ o sąd polubowny winien być zawarty w tej formie, o ile oczywiście nie istnieje jeszcze umowa, sporządzona w formie przepisanej. Inaczej bowiem mogłyby strony celem obejścia ustawowego przepisu o zachowanie pewnej formy obrać formę zapisu i wyroku polubownego. Słusznie wtedy wymaganem jest, by zapis na sąd polubowny był zawarty we formie przepisanej dla umowy będącej podstawą sporu, co oczywiście, jeżeli zawarto już w tej formie umowę materjalnie - prawną, jest zbędnem. Poza zapisem istnieć mogą dodatkowe umowy, odnośny zapis uzupełniające. Takie umowy należy co do mocy prawnej postawić narówni z zapisem, wobec czego też i forma ich powinna być taką samą, jaka wymagana jest dla zapisu. W zapisie oznaczyć należy dokładnie przedmiot sporu, bądź stosunek prawny, z którego spór wynikł lub wyniknąć może. W praktyce częściej można się spotkać z układem o załatwienie przez sąd polubowny sporów przyszłych, bliżej nie określonych a wynikłych na podstawie umowy lub stosunku na niej opartego. Takie postanowienie umożliwia szybkie i tanie dochodzenie roszczeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1933 roku.

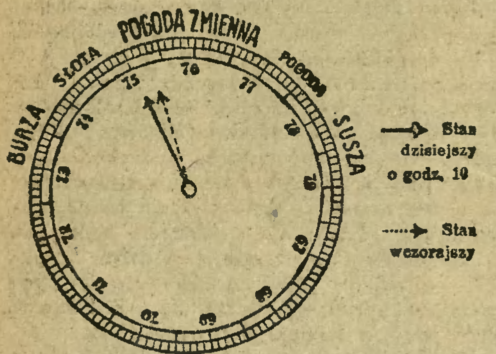
KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Kan. d. K. i Teofila b.
Jutro: Pawła od Krzyża.
Wschód słońca o godzinie 4,36.
Zachód słońca o godzinie 19,20.

Stan pogody.

Ociepliło się nareszcie. Termometr wskazuje w godzinach południowych ponad 20 stopni Cels.

Słabe wiatry wschodnie i południowe.



DYŻURY NOCNE APTEK:
od 24. IV. do 30. IV.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś **„KOBIETA I SZMARAGD"**, romantyczna komedja w świetnie zgranym zespole z pp. Barwińską i Wilamowskim w pomysłowej reżyserji M. Bogusławskiego.

W piątek dawno niegrana komedja muzyczna w przekładzie Hemara **„JIM I JILL"** w premjerowej, doskonałej obsadzie, z pp. Korabianką i Zayendą w rolach tytułowych. Ceny miejsc o 50% zniżone.

Premjera operetki kameralnej p. t. **„PEPPINA"** odbędzie się w sobotę. Opracowania scenicznego dokonał dyr. Stoma, muzyczną inwencję daje kapelmistrz Hładyłowicz. Grają, śpiewają i tańczą pp. Hermanowa, Morozowiczowa, Stadnikówna, Cybulski, Olędzki, Przebiński i Zayenda, oraz Martówna i Ciesielski w balecie. Premjera obudziła żywe zainteresowanie.

— **Ślub.** W ub. wtorek pobłogosławił ks. dr. Feicht w kościele ks. Misjonarzy związek małżeński pomiędzy p. Franciszkiem Rozenauem a panną Ireną Tokarską. Uroczystość uświetnił chór „Harmonja" i zespół Bratniej Pomocy uczniów szkoły muzycznej Jaworskiego, który wykonał „Ave Maria" Schuberta. Do życzeń nadesłanych nowożeńcom od grona licznych krewnych i znajomych dołącza się również redakcja.

— **Sowiecki dar dla Bibljoteki Miejskiej.** Minister Fürstenberg-Hanecki przysłał z Moskwy trzydzieści tomów pełnego wydania dzieł Lenina w darze dla naszej Instytucji, dziękując za udostępnienie księgozbioru Lenina, ofiarowanego przez znakomitego pisarza A. Grzymałę-Siedleckiego Bibljotece Miejskiej, a który to księgozbiór został z polecenia poselstwa sowieckiego w Warszawie wielokrotnie sfotografowany kartka za kartką.

Za artykuł o Gandhim i jego kozie nasz redaktor nie pójdzie... do kozy.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok bydgoski.

Poznań, 27 kwietnia.

(n). Wyrokiem sądu okręgowego w Bydgoszczy, redaktor „Dziennika Bydgoskiego" Stanisław Nowakowski skazany został na **4 tygodnie aresztu** za przestępstwo z artykułu 152 nowego kodeksu karnego, którego sąd okręgowy dopatrzył się w kronice niedzielnej zatytułowanej „Gandhi jako obywatel polski".

Zasądzony zrobił odwołanie do sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Wywód apelacyjny, prawniczy „majstersztyk" **adwokata Sawickiego w Bydgoszczy,** wzruszył ten żywo swego czasu komentowany wyrok, wykazując, że jest niesłuszny z następujących powodów:

a) w czynie zarzucanym oskarżonemu brak jakichkolwiek znamion ustawowych z artykułu 152,

b) po stronie oskarżonego brak też wymaganej przez ustawę karną winy umyślnej.

Rozprawa apelacyjna odbyła się w Poznaniu w dniu wczorajszym. Sąd był w składzie jednosobowym (sędzia sądu apelacyjnego Szwakop). Oskarżyciel prokurator dr. Konieczny. Oskarżony broni się sam, mając przy boku rzecznika adw. Nowickiego z Poznania (zastępcę adw. Sawickiego z Bydgoszczy).

Oskarżony oświadczył przed sądem, co następuje: Nie jestem zwykłym „sitz-redaktorem" — takim sobie od kozy — ale naprawdę odpowiedzialny, gdyż wszystkie rękopisy, przed oddaniem do druku, uważnie przeglądam i cenzuruję, zdając sobie sprawę z ważności słowa drukowanego i wpływu jego na czytelników. Kronikę niedzielną, o którą tu chodzi, napisał **jeden z najsławniejszych w Polsce satyryków,** stylem swoistym, ironizującym stosunki panujące. Rzecz tę czytałem poprzednio i w żadnem zdaniu nie dopatrzyłem się cech zarzucanego mi przestępstwa „lżenia lub wyszydzania narodu albo państwa polskiego". Bo nie jest narodem ani państwem **„bat"** czy symboliczna **„koza"**, które mogą być mniej lub więcej (zależnie jak dla kogo) pożytecznemi urządzeniami, ale nigdy nie tem, co logicznie określa się mianem narodu albo państwa...

Oskarżony prosi o uchylenie wyroku bydgoskiego.

Prokurator nie zgłasza żadnych wniosków.

Sąd po przerwie ogłasza wyrok: **Sąd apelacyjny nie dopatrzył się w kronice niedzielnej „Dziennika Bydgoskiego" „o Gandhim i jego kozie", przestępstwa z artykułu 152,** natomiast doszukał się w tej satyrze ukrytej działalności agitacyjnej, godzącej w powagę władz państwowych (przestępstwo z art. 127 kodeksu karnego). Sąd uwzględniając obywatelskie przyznanie się oskarżonego i dalszy szereg okoliczności łagodzących, skazuje red. Nowakowskiego, jako odpowiedzialnego za ten artykuł, na karę

100 ZŁOTYCH GRZYWNY

i częściowe poniesienie kosztów rozprawy.

Oskarżony wyrok ogłoszony przez sędziego Szwakopa przyjął.

— **Lekarz miejski** p. o. lekarza powiatowego w mieście Bydgoszczy z powodu poborów wojskowych od 1—27 maja rb. przyjmować będzie interesantów od godz. 13—15 oprócz niedziel i świąt.

IV. wieczór muzyki kameralnej.

Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że IV. wieczór muzyki kameralnej odbędzie się w niedzielę, dnia 30 kwietnia br. o godz. 17 w salce konserwatorjum, ul. Piotra Skargi 14. W programie: Schubert, Mendelssohn i inni. Wykonawcy: pp. Felicja Krysiewiczowa (śpiew), Zdzisław Jahnke (skrzypce), Jerzy Stefan (skrzypce), Halina Wojciechowska (skrzypce), Alfons Rösler (altówka), Zdzisława Wojciechowska (wiolonczela), Irena Stefanowa (fortepian). Zaproszenia wydaje kancelarja M. K. M. w godzinach urzędowych.

Obchód „Święta Lasu" w Bydgoszczy.

Młodzież szkolna w sobotę — do lasu!

(ak). Po raz pierwszy obchodzić będziemy w tym roku w całej Polsce „Święto Lasu". Celem i zadaniem tego nowego „święta" jest budzenie i szerzenie wśród społeczeństwa a w szczególności wśród młodzieży szkolnej kultury dla lasu i drzewa, pozatem uświadomienie szerokich mas ludności o niespożytych wartościach lasu dla dobra ogółu. W tym celu zawiązał się w Bydgoszczy komitet organizacyjny Związku Leśników z nadleśniczym inż. Hubickim, nadleśniczym Lewickim i nadleśniczym Zwolanowskim na czele, który postanowił obchodzić w Bydgoszczy i okolicy „Święto Lasu" w nadchodzącą sobotę, dnia 29 kwietnia.

W dniu tym młodzież 25 szkół powszechnych w Bydgoszczy zwolniona będzie od nauki szkolnej. Młodzież szkolna o godzinie 9 rano wymaszeruje z orkiestrami wojskowemi na czele do lasu. Pierwszy punkt zborny dla wszystkich szkół położonych na lewej stronie Brdy znajdować się będzie przy wodociągach miejskich. Drugi punkt zborny do szkół im. Piramowicza, Jadwigi, Zimne Wody, Bartodzieje u wylotu ulicy Bełzkiej i Toruńskiej. Trzeci punkt zborny w dziedzińcu Szkoły Dąbrowskiego, gdzie zgromadzą się szkoła św. Trójcy, Leszczyńskiego, Dąbrowskiego, Kochanowskiego, Marcinkowskiego i Mickiewicza. Szeroka publiczność, a przedewszystkiem rodzice winni również brać udział w tem święcie. Powrót nastąpi o godzinie 13 w południe.

Kto został poszkodowany przez komornika Kucharza?

W związku z aresztowaniem komornika sądowego Kucharza, wydział śledczy policji państwowej w Bydgoszczy prosi osoby poszkodowane przez komornika o zgłoszenie się w tutejszym wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej nr. 5 (pokój 46), w celu przesłuchania.

Jak się dowiadujemy, niemal codziennie zgłaszają się jednostki poszkodowane przez nieuczciwego komornika Kucharza na tysiące złotych. Ze względu na toczące się śledztwo, które zatacza szerokie kręgi, bliższych szczegółów narazie podać nie możemy.



Pan Antoni przywitał mnie triumfującem spojrzeniem:

— A co, redaktorze, ty niepoprawny antysanatorze! Kto górą jak nie gospodarka sanacyjna?

— Kto ma władzę w ręku, temu łatwo być górą — odparłem zgryźliwie.

— Na nic pańskie takie gadanie. Dziś mnie pan nie wyprowadzisz z równowagi. Fakta przemawiają za mną! Za mojemi przekonaniami politycznemi!

— Przepraszam, ale ja nigdy jeszcze nie zauważyłem u pana przekonań politycznych. Pan zawsze w tę stronę ogonem myrda, gdzie pan jakiś kawałek kiełbasy zwęszy.

— Nie bądźno redaktorze taki złośliwy. Ja dziś panu krótko powiem: funt angielski połamał nogi, czerwoniec rosyjski zdycha, marka niemiecka się kurczy, dolara nagły paraliż, a tylko nasz złoty stoi i trzyma się jak granitowa bryła. Czyjaż to zasługa, jeśli nie naszych obecnych wielkorządców, jak pan sanatorów nazywa? Imponujemy całemu światu!

— Pan stanąłeś na fałszywej platformie stosując do Polski porównanie z Anglją, z Niemcami i z Ameryką. Dlaczego żółw nie złamie nogi a koń złamie? Bo żółw ledwo się rusza, gnuśnieje, kapcanieje. I my jesteśmy właśnie takim żółwiem. A kto nie skacze, ten nogi nie złamie. Kto nie ryzykuje, ten kiesy nie nadweręży.

— Redaktor sam w to nie wierzy, co mówi. Pan w głębi ducha odprawia do Sanacji adorację.

— Nie życzę panu wąchać to kadzidło mojego nabożeństwa do Sanacji. Na każdym kroku upór, zarozumiałość, lekceważenie choćby najrozsądniejszych rad. A jeżeli jeszcze ta rada wychodzi z przeciwnego obozu, to już wogóle zdechł pies!

— Dowody! dowody!

— Ja to panu udowodnię na małych przykładach. Oddawna wskazujemy w „Dzienniku" na niebezpieczeństwo, na jakie narażoną jest ludność, gdy aeroplany odbywają loty ćwiczebne nad miastem. Przypominaliśmy, jak to przed laty aeroplan taki spadł na pałac Potockich we Lwowie i spaliła się tam wtedy część bardzo cennej bibljoteki i galerji obrazów. Gdy w Lille samolot spadł na hotel i parę osób straciło życie, przypomnieliśmy znowu potrzebę takiego zakazu. To samo zrobiliśmy po podobnej katastrofie przy ul. Towarowej w Warszawie. Dopiero gdy niedawno stało się nieszczęście w Toruniu wtedy dopiero ministerstwo spraw wojskowych zabroniło ćwiczeń nad miastem. Albo przypomnij pan sobie, jak groźny i ostrzegawczy głos podnosiliśmy z powodu urządzenia dworca autobusowego nad Brdą u wylotu ul. Pocztowej. Dwa lata walczyliśmy o to napróżno. Dopiero, gdy autobus wpadł do rzeki, gdy kilka ludzi straciło życie, przyszło opamiętanie i postój przeniesiono na plac Kościeleckich.

— Czy to już wszystko?

— Nie wszystko. Od szeregu lat wzywamy policję, aby wzięła za łeb chłopaków rzeźnickich, którzy na ulicy Jagiellońskiej urządzają na swoich wozach szalone wyścigi, bo jeden chce uprzedzić drugiego w przybyciu do rzeźni. Stań pan w sobotę po południu na Jagiellońskiej, a krew będzie się panu ścinać w żyłach, co się tam dzieje. Ciągle przepowiadaliśmy, że tam raz stanie się wielkie nieszczęście, a policja była głuchą na nasze wołania. No i niedawno rozpędzony wózek rzeźnicki wpadł na tramwaj, ale na szczęście przedziurawił go tylko i wytłukł szyby, bo pasażerów nie było. Raz jednak będzie krew i będą trupy, a wtedy władze bezpieczeństwa zabiorą się do zrobienia porządku z tymi rozwydrzonymi pachołkami.

— To wszystko, co mi tu redaktor opowiadasz, są drobiazgi wobec silnej pozycji naszej waluty — zadecydował pan Antoni i zatopił się w lekturze jakiegoś sanacyjnego brukowca.

Ostatnie dni procesu Gorgonowej.

Wyrok spodziewany jest w sobotę!

Kto widział krew na świecy?

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, 26. 4.

Wczorajszą rozprawę przeciwko Gorgonowej otworzył przewodniczący dr. Jendl odczytaniem telegramu ze Lwowa, że **świadek Zygmunt Korczyński z powodu choroby nie może przybyć na rozprawę.** W porozumieniu z obroną postanowiono wobec tego zwrócić się telefonicznie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o ponowne przesłuchanie świadka **Henryka Zaremby,** zamieszkałego obecnie w Warszawie oraz o lekarskie zbadanie córeczki oskarżonej, Romusi, celem stwierdzenia prawdziwości zarzutu świadka Korczyńskiego, jakoby **Gorgonowa przed paru laty w złości miała złamać rękę dziecku.**

Gorszący spór uczonych został zażegnany.

Po wydaniu odpowiedniego zarządzenia, przewodniczący udzielił zkolei głosu przybyłemu wczoraj z Warszawy dyrektorowi Państw. Zakładu Badania Środków Żywności **inż. Żmigródowi,** który odwołał zarzuty, uczynione swojego czasu w czasie rozprawy w stosunku do osoby biegłego dr. Olbrychta, zarówno jako człowieka, jak i uczonego. Oświadczenie to **prof. Olbrycht przyjął do wiadomości,** podkreślając, że w opinjach swoich, a więc odnośnie do kompetencji zakładu, na którego czele stoi dyrektor Żmigród kierował się **tylko prawdą.** W ten sposób zakończył się przykry incydent między dwoma biegłymi, którego epilog rozegrać się miał na innem forum sądowem.

Zeznania na wagę złota.

W dalszym ciągu przed trybunałem stanął jako świadek wezwany również wczoraj **wiceprezes sądu okręgowego we Lwowie,** a zarazem przewodniczący pierwszej rozprawy przeciwko Gorgonowej, **dr. Antoniewicz.** Jak wiadomo, świadek ten miał ustalić ostatecznie, czy świeca, znajdująca się w dowodach rzeczowych miała jeszcze ślady krwi przed odesłaniem jej do analizy w Warszawie. **Dr. Antoniewicz stwierdza, że na rozprawie lwowskiej sam krwi na świecy nie widział, bowiem była już zeskrobana przez biegłych dla doświadczeń.** Jedynie u nasady świecy znaleziono jakieś plamki rdzawo-bronzowe. Kiedy powstała wątpliwość co do orzeczenia **prof. Westfalewicza i prof. Opieńskiego** w sprawach krwi, trybunał lwowski postanowił wszystkie dowody rzeczowe, m. in. i świecę przesłać do Warszawy **prof. Hirszfeldowi** celem zbadania. Możliwości starcia śladów krwi ze świecy przez krążenie jej z rąk do rąk w czasie rozprawy we Lwowie świadek nie wyłącza. Wreszcie jako ostatni w tej sprawie przesłuchani zostali poraz czwarty biegli ze Lwowa **prof. Westfalewicz i prof. Opieński** celem ustalenia, na których miejscach świecy znaleźli krew.

Krew ludzka czy zwierzęca?

Z dalszych zeznań biegłych ze Lwowa okazuje się, że w badaniach swoich przyjęli, że mają do czynienia **z krwią ludzką,** nie biorąc pod uwagę innej ewentualności, np. pochodzenia zwierzęcego krwawych plam. Na tem przesłuchanie świadków zostało zakończone.

Mowy końcowe obrońców i prokuratora.

Wobec braku jakichkolwiek nowych wniosków zarówno ze strony obrony, jak i oskarżenia, przewodniczący rozprawę odroczył do czwartku. Po odczytaniu protokółu przesłuchania nastąpiło **zamknięcie przewodu sądowego.**

W piątek rozpoczęłyby się przemówienia stron, a **wyrok zapadłby w sobotę.**

Tajemnicza próba.

Dwaj panowie usiłowali porwać córeczkę Gorgonowej.

Piszą nam z Warszawy: Opinja warszawska emocjonująca się losem Gorgonowej i procesu, zaalarmowana została wczoraj doniesieniami niektórych dzienników o próbie porwania przez jakichś dwóch mężczyzn **Romusi, córki Gorgonowej i Zaremby.** Wedle tych doniesień, sprawa miała się następująco:

W niedzielę w godzinach południowych przed willę inż. Jorasza w Nowem Miasteczku koło Powązek pod Warszawą, gdzie po tragicznej śmierci ś. p. Lusi zamieszkał architekt Henryk Zaremba z dziećmi — Stasiem i 4-letnią Romusią — zajechało **duże, kryte auto prywatne, zatrzymując się przed bramą wjazdową willi.** Z auta wysiadło dwóch eleganckich panów, którzy wydawszy jakieś polecenie szoferowi, i nie zamykając za sobą drzwiczek samochodu, podeszli do okratowanego zagrodzenia, po za którem bawiła się w piasku Romusia, pozostająca chwilowo bez opieki.

W pewnym momencie jeden z panów zawołał Romusię po imieniu, a gdy dziecko zbliżyło się do kraty, nawiązał z niem rozmowę, w wyniku której Romusia przeszła wzdłuż ogrodzenia do furtki, gdzie czekał już drugi z tajemniczych panów. Zaledwie dziecko zdążyło uchylić furtkę, porwano je na ręce i obaj panowie poczęli oddalać się w kierunku czekającego pod pełnym gazem samochodu. Jeden z nich wsiadł nawet i wyciągnął ręce do drugiego, **chcąc odebrać od niego Romusię.**

W tejże chwili drzwi willi wiodące na werandę otworzyły się i wyszła z nich służąca. Widząc, co się dzieje i błyskawicznie orjentując się w sytuacji, pobiegła ona coprędzej do furtki, wołając: **„Romusia! Romusiu! Chodź tu zaraz!"** — Na ten okrzyk, pan trzymający dziecko na ręku, postawił Romusię na ziemi i pośpiesznie wskoczywszy do samochodu, zatrzasnął drzwiczki, **poczem auto ruszyło z miejsca i w największym pędzie poczęło się oddalać.**

Na alarm służącej nadbiegł policjant, który niezwłocznie zawiadomił o zajściu swój komisarjat i urząd śledczy. — Wszczęto energiczne dochodzenia, narazie jeszcze — bez wyniku. Pobudki usiłowanego porwania córeczki Gorgonowej przedstawiają się zupełnie tajemniczo. Nawiasem zaznaczamy, że całe to doniesienie wygląda wielce nieprawdopodobnie. Komu i dla jakich celów przyszłoby do głowy porywać 4-letnie dziecko, jeżeli o wyciągnięciu z tego jakichś korzyści finansowych drogą np. szantażu nie może być mowy, choćby ze względu na fakt, że ojciec dziecka nie jest bynajmniej tak bardzo zamożny. — Niemniej z obowiązku dziennikarskiego powtarzamy tę wiadomość na odpowiedzialność dzienników, które ją podały, a jeden z nich nawet na naczelnem miejscu.

— **Pocztowcy w dzień 3 Maja.** Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Koło Bydgoszcz urządza uroczystość Trzeciego Maja w sali p. Kleinerta przy 4 śluzie. Początek uroczystości o godz. 15,30. **Na program złożą się m. in. referat o Konstytucji prof. Garbicza** oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Wróżba cyganki" czyli „Wesele Basi" obrazek ludowy w 3 odsłonach z muzyką Koniora. Po przedstawieniu zabawa.

Artur Gold i Jerzy Petersburski jadą?

DZIAŁ SPORTOWY

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę odbędą się w kraju następujące spotkania ligowe: W **Krakowie:** Podgórze — Garbarnia, sędzia p. Sznajder. W **Poznaniu:** Warta — Wisła, sędzia p. Wardęszkiewicz. W **Warszawie:** Legja — 22 p. p., sędzia p. Marczewski. W **Łodzi:** ŁKS — Czarni, sędzia p. Drożdż. Wreszcie we **Lwowie:** Pogoń — Warszawianka, sędzia p. Mroczyński.

MIĘDZYNARODOWE PLANY NASZYCH TENNISISTÓW.

Jak się dowiadujemy, **Jędrzejowska** i prawdopodobnie **Tłoczyński** lub **Hebda** wezmą udział w tennisowych mistrzostwach Francji w dniach 22—28 maja br. Jeden z czołowej dwójki naszych zawodników musi pozostać w tym czasie w kraju dla wzięcia udziału w reprezentacji Polski przeciwko Monaco, 23—25 maja w Katowicach, gdzie ponadto w naszych barwach walczyć będą jeszcze **Wittman i Warmiński. Wittman, Warmiński i Jerzy Stolarow** wezmą udział w tennisowych mistrzostwach Austrji, w dniach 7—14 maja w Wiedniu.

PRASA NIEMIECKA O NAJUCHU.

Berlin. (PAT) Niemiecka agencja prasowa Wolffa zamieszcza następującą wzmiankę w sprawie Najucha:

„Roman Najuch, stary mistrz naszych tennisistów zawodowych, zwrócił się z prośbą do Pol. Zw. Tennisowego o zwolnienie go z kontraktu, w myśl którego miał trenować polskich tennisistów do spotkań o puhar Davisa, aby w ten sposób uniknąć naganki polskiego sportu na Niemcy.

Ponieważ w drugiej rundzie walk o puhar Polska napewno spotka się z Niemcami, przeto Najuch już z racji swoich uczuć narodowych nie mógłby przygotowywać Polaków do walki z Niemcami".

WIELKI STADJON TENNISOWY W RZYMIE.

Rzym. (PAT) W najbliższym czasie powstanie w Rzymie olbrzymi stadjon tennisowy, mieszczący 10 kortów oraz trybuny, obliczone na 15 tysięcy widzów.

Stadjon tennisowy powstanie w pobliżu wielkiego stadjonu olimpijskiego przy źródle Acqua Acetosa i będzie połączony z centrum miasta komunikacją tramwajową i autobusową.

SIÓDMY DZIEŃ KONKURSÓW NICEJSKICH.

Nicea. (PAT) W siódmym dniu hippicznych międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrany został konkurs zespołowy o nagrodę kawalerzystów belgijskich.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęli Szwajcarzy. Indywidualnie zwyciężył Belg Brabandere na koniu Acrobate. Z Polaków najlepszym był por. Nehrlich-Dąbski na koniu Nero, zajmując szóste miejsce oraz kpt. Ruciński na Reszce — zdobył wstęgę.

NAJBLIŻSZE STARTY KUSOCIŃSKIEGO.

Debiut w tegorocznym sezonie naszego mistrza olimpijskiego, Janusza Kusocińskiego, nastąpi w dniu 3 maja br., w narodowym biegu naprzełaj.

Tegoż dnia wieczorem Kusociński wyjeżdża do Medjolanu. W dniu 4 maja zatrzyma się w Wiedniu dla odbycia treningu, poczem — startuje w dniu 7 maja w Medjolanie, a w dniu 14 maja — we Florencji.

SZCZEGÓŁY WYPADKU MAJORA KRÓLIKIEWICZA.

Nicea. (PAT) Jak się dowiadujemy szczegóły wypadku, któremu uległ mjr. Królikiewicz w Nicei przedstawiają się następująco:

W czasie konkursu o nagrodę Monaco koń Regent, na którym startował mjr. Królikiewicz przy drugiej przeszkodzie odbił się o kilka kroków za wcześnie i runął na przeszkodę. Mjr. Królikiewicz wyrzucony z siodła upadł, uderzając głową o ziemię. Przewieziono go do ambulatorjum, gdzie badanie lekarskie wykazało, że odniósł on silne obrażenia na całym korpusie. Potłukł zwłaszcza prawą rękę tak poważnie, że udział jego w zawodach zarówno w Nicei, jak i w Rzymie jest wykluczony.

Mjr. Królikiewicz pozostanie jednak kierownikiem technicznym naszej ekspedycji.

POLSKIM JEŹDŹCOM NIE WIODŁO SIĘ W NICEI.

Nicea. (PAT) W ostatnim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w Nicei rozegrano konkurs pocieszenia, który zwyciężył oficer portugalski. Z Polaków najlepszy był **rtm. Szosland,** zajmując szóste miejsce, **por. Ruciński** zdobył wstęgę. W zespołowym konkursie o puhar narodów zwyciężyła Francja przed Portugalją i Hiszpanją. **Polski zespół startował w składzie rtm. Szosland, por. Kulesza, por. Ruciński i por. Dąbski.** W czasie konkursu oficerom naszym nie wiodło się tak dalece, że nie mając szans na zdobycie jednego z pierwszych miejsc, wycofali się z walki.

POLONJA — OLIMPJA W WALCE O PRYMAT POMORZA.

W niedzielę, 30. bm. o godz. 15 na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej ujrzymy dwóch pretendentów na mistrza Pomorza w piłce nożnej. Mianowicie: zjeżdża do Bydgoszczy K. S. Olimpja z Grudziądza, który rozegra zawody z miejscową Polonją o mistrzostwo Pomorza na rok 1933. Zawody te po ostatnio odniesionem zwycięstwie Polonji nad Sokołem jak również ze względu na dobrą formę Olimpji zapowiadają się interesująco. Zarząd Polonji chcąc umożliwić wzięcie udziału szerokim rzeszom sportowym naszego miasta w tej ważnej imprezie, obniżył ceny wstępu do minimum.

I. KS. ASTORJA — I. KKS. SPARTA.

W niedzielę dnia 30 kwietnia br. o godz. 16 odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy wyżej wymienionemi klubami na boisku Sparty. O godz. 14,30 przedmecz II. drużyn.

Jak zwalczać żebractwo w Bydgoszczy?

O zbożnej i pożytecznej działalności bydgoskiego „Caritasu".

(ak). Plaga żebractwa i włóczęgostwa przybiera w ostatnich czasach w Bydgoszczy zastraszające rozmiary. Dziennie kilkudziesięciu natrętnych włóczęgów i żebraków bezustannie puka do drzwi mieszkań i — dobrych serc Bydgoszczan. Nie rzadkie są wypadki, że w śródmieściu

40—50 ŻEBRAKÓW DZIENNIE

nawiedza mieszkania. Jakże w takim wypadku każdemu z osobna dopomóc? Rzecz to poprostu niemożliwa, po pierwsze dlatego, że wkońcu zasoby pieniężne wnet muszą się wyczerpać, po drugie nie wszyscy proszący o jałmużnę zasługują na nią. Mamy bowiem wśród żebraków niemałą ilość osobników, **zawodowo uprawiających ten „proceder"**, i lękających się pracy. Niemało też jest wśród nich włóczęgów, przybyłych nawet z dalekich Kresów Wschodnich, uważających Bydgoszcz jak i wogóle byłą dzielnicę pruską za jakieś eldorado, płynące miodem i mlekiem.

Temu trzeba stanowczo położyć kres. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy powinno temu energicznie przeciwdziałać — a może to skutecznie przeprowadzić — dzięki istnieniu w naszem mieście Tow. Dobroczynności „Caritasu". „Caritas" rejestruje i

PROWADZI DOKŁADNE KARTOTEKI

oparte na przeprowadzonych osobistych wywiadach istotnie biednych i potrzebujących wsparcia rodzin i jednostek. Z niezwykłem poświęceniem — zupełnie bezinteresownie — prowadzą siostry miłosierdzia (trzy Wincentki i trzy Elżbietanki z siostrą Jolantą na czele) akcję miłosierdzia od wczesnego ranka do późnego wieczoru. Bezustannie kroczą śladem Jezusa Chrystusa te ciche bohaterki, ażeby utrzeć łzy prawdziwym biedakom: — pocieszyć i pomóc!

Zwalczając zatem żebractwo w Bydgoszczy uczynimy najlepiej, jeżeli poprzemy wielką działalność charytatywną „Caritasu" **przez jak najliczniejsze zapisanie się** do tego zbożnego i pożytecznego towarzystwa. Jak dotychczas za małą jest liczba członków „Caritasu" w Bydgoszczy, ażeby wszystkim biedakom wydatnie przyjść z pomocą.

Opłacając pewne stałe składki miesięczne do „Caritasu" **pozbywamy się raz na zawsze natrętnego żebractwa i włóczęgostwa,** odsyłając wszystkich biednych, pukających do naszych drzwi, do biura względnie wydziałów parafjalnych „Caritasu". Apelujemy zatem do złotych serc Bydgoszczan, a żeby we własnym interesie zapisywali się do „Caritasu".

*

W ubiegły poniedziałek odbyło się **roczne walne zebranie „Caritasu"** w małej salce Domu Katolickiego przy Farze. Przewodniczył prezes rady okręgowej ks. prob. Skonieczny. Sekretarz p. Łagocki złożył obszerne sprawozdanie, z którego wynika, iż praca za okres sprawozdawczy była niezwykle ożywioną i pożyteczną. Członków popierających „Caritas" jest 920. Cyfra ta, jak na Bydgoszcz, dość nikła. Poza pomocą udzielaną ubogim zaprowadzono szatnię, z której **wydano odzieży 1765 biedakom.** Urządzono pozatem przy biurze „Caritasu" (ul. Dworcowa 58) **pośrednictwo pracy dla służby domowej.** W ciągu jednego roku przeprowadzono przez siostry **15.282 wywiadów** dotyczących stanu materjalnego i spraw wychowawczych zainteresowanych biedaków.

Przeprowadzona przez zaprzysiężonych rewizorów ksiąg rewizja kasy uznała księgi w porządku. Dokonano wyborów uzupełniających do rady okręgowej, a mianowicie weszli do rady pp. Nagel i Goździewicz. W dyskusji zabrał głos dyr. „Caritasu" z Poznania ks. Wałkowski, przedstawiając projekt **utworzenia schroniska dla służby żeńskiej w Bydgoszczy.** Po udzieleniu absolutorjum poruszono szereg spraw drobniejszych.

Jeszcze raz zwracamy się do społeczeństwa bydgoskiego z apelem: zapisujcie się do „Caritasu", gdyż w ten posób najlepiej zwalczamy żebractwo i włóczęgostwo w Bydgoszczy.

Walne zebranie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich

W ubiegły wtorek odbyło się w Hotelu Lengninga roczne walne zebranie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich. Jak wiadomo, Komitet ten jednoczy wszystkie miejscowe kluby wioślarskie i czuwa nad rozwojem sportu wioślarskiego w Bydgoszczy. Wybrano jednomyślnie dotychczasowy zarząd, w skład którego wchodzą: p. **dr. St. Siemiątkowski** jako prezes, pani **drowa Klikowiczowa**, jako zast. prezesa, i p. **dyr. Władysław Żewicki,** jako sekretarz i skarbnik.

Obszernie omawiano program uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego w bydgoskim ośrodku wioślarskim, która odbędzie się **w niedzielę, 7-go maja br.** Organizację tej uroczystości przeprowadzi Kolejowy Klub Wioślarski, który obchodzić będzie równocześnie rocznicę swego pięcioletniego istnienia. W dniu otwarcia sezonu odbędzie się po południu na Brdzie **wielki spływ wioślarski.** Będzie to potężna manifestacja wioślarstwa bydgoskiego. Komitet apeluje już dziś do wszystkich posiadaczy łodzi, kajaków, żaglówek i motorówek, aby w spływie tym wzięli gremjalnie udział. Bliższe szczegóły podane będą w najbliższych dniach.

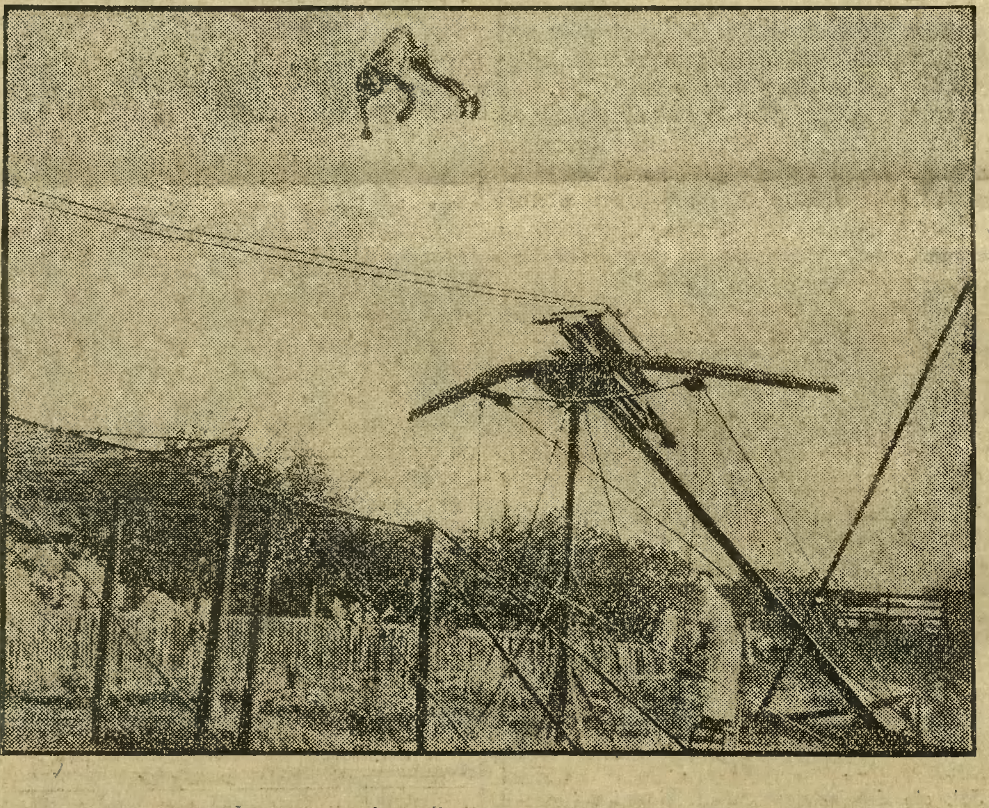
Jak się urzęduje.

Bezrobotny pracownik umysłowy czeka dwa lata na załatwienie swej sprawy.

Niejaki A. R. z Bydgoszczy pracował w firmie Löhnert i był jako pracownik umysłowy ubezpieczony w Poznańskim Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Po utracie pracy na skutek redukcji zwrócił się R. 2 lipca **1931 r.** do wymienionego zakładu o zasiłek na czas bezrobocia. Wniosek ten został przez Z. U. P. U. w Poznaniu orzeczeniem z dnia 7 sierpnia odrzucony ze względu na to, że wnioskodawca przekroczył 65-ty rok życia. Przeciw orzeczeniu temu zwrócił R. natychmiast sprzeciw do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, który zawiadomił go 4 lipca **1932,** że rozprawę ustną wyznaczył na dzień 30 lipca 1932 r. Od tego czasu upływa blisko rok a wnioskodawca dotąd nie otrzymał wyroku, nie wie, co się z jego sprawą dzieje i nie może oczywiście także sprawy prowadzić dalej. W rozpaczy swej zwrócił się staruszek, który stale pozostaje bez pracy a któremu nietylko odmówiono udzielenia zasiłku na czas bezrobocia, ale i z żadną inną pomocą nie pospieszono, dwukrotnie do województwa, aby się dowiedzieć, jaki w sprawie jego zapadł w Wyższm Urzędzie Ubezpieczeń wyrok. Ale i to nic pomogło.

Pytamy, czy tak należy urzędować?

Żywa „strzała".



Powyższy obrazek przedstawia artystę amerykańskiego Jimmy Campana, wystrzelonego w powietrze 6 metrowym łukiem. „Żywa strzała" spada następnie w sieć. Takich to niebezpiecznych dla życia ludzkiego sztuczek czarodziejskich dokonują artyści dla chleba.

— **Ślub.** W dzisiejszy czwartek pobłogosławiony został w kościele parafjalnym w Krzywosądzy koło Nieszawy związek małżeński pomiędzy dr. med. Marją Jadwigą Dąbrowską, córką dyrektora cukrowni w Dobrem, a dr. med. Wojciechem Dobrowolskim, lekarzem praktycznym z Bydgoszczy. Młodej parze składa redakcja serdeczne „Szczęść Boże".

— **Dzisiaj publiczny popis uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego** w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej o godz. 8 wieczorem. Publiczny popis uczniów kursu średniego i wyższego klasy fortepianowej i skrzypcowej. W programie Beethoven, Brahms, Chopin, Grieg, Moszkowski, Beriot, Wieniawski etc., występy solowe, ensemblowe i orkiestrowe z współudziałem mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. Ceny miejsc 49 i 99 gr. Czysty zysk przeznacza się na akcję Komitetu Dni Chopinowskich.

— **Dyrekcja państwowego gimnazjum klasycznego** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że wymagania przy egzaminie wstępnym do klasy 1-szej nowego ustroju w państwowem gimnazjum klasycznem są obecnie **takie same,** jak w gimnazjach **innych typów,** wobec czego kandydaci **nie będą zdawali** egzaminu z **języka łacińskiego.** Egzaminy wstępne odbędą się po 15 czerwca. Dyrekcja udziela bliższych wyjaśnień i przyjmuje wpisy od 1 maja br. w godzinach urzędowych od 12 do 13.

— **Pociąg dancing-bridge do Warszawy** wyjeżdża dnia 2 maja z Bydgoszczy przez Toruń w godzinach popołudniowych. Powrót 4 maja w nocy. Koszt przejazdu w obie strony 13,60 zł. Bilety do dnia 29 kwietnia do nabycia w Orbisie i w sekretarjacie P. Tow. Krajoznawczego ul. Libelta 5.

— **Wycieczka do Poznania na Targi** odbędzie się dnia 7 maja. Szczegóły będą jeszcze podane. Wycieczkę organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze, oddział w Bydgoszczy, ul. Libelta 5 tel. 22-56.

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy.** W drugiej połowie miesiąca maja odbędzie się egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w **Bydgoszczy.** Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a, telefon 11-85.

— **Z Koła Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy.** Zw. Oficerów Rezerwy uchwalił zorganizować sekcję tenisową, przyczem na przewodniczącego tej sekcji został wybrany ppor. rez. mec. Śmigielski, ul. Jagiellońska 4. Ponadto zarząd przystąpił do wynajęcia kortu tenisowego. Związek zwraca się do swych członków z apelem, aby celem racjonalnego wykorzystania kortu zechcieli donieść pisemnie możliwie zaraz do kol. Śmigielskiego, w które dni i godziny zamierzają z tego korzystać.

— **Ze szkoły im. ks. Piramowicza.** Zebranie komitetu rodzicielskiego odbędzie się w piątek 28. bm. i to o godz. 6 zarządu, a o godz. 7 wieczorem całego plenum. Ze względu na aktualny referat, ważne uchwały, komplet jest konieczny.

— **Dancing Towarzystwa Przyjaciół Internatu Kresowego** odbędzie się w niedzielę 30. bm. o godz. 21 w białej sali Hotelu Pod Orłem. Tow. zaprasza na dancing wszystkich sympatyków.

— **Stow. Techników.** W piątek, dnia 28 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Bernaczka na temat: „Dumping i kartele".

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Wczoraj po raz pierwszy wyświetlono niezwykle wesołą farsę z udziałem znakomitych komików Stana Laurela i Oliwera Hardy'ego p. t. **„Flip i Flap w małżeńskiej niewoli".** Program uzupełnia komedja oraz tygodnik.

BAŁTYK. Dziś **„Wesoły pechowiec"** z komikiem Monty Banks oraz polski film p. t. **„W ogniu i potokach krwi"** z udziałem wysokich osobistości naszego kraju. Początek o 5. Dzieci, żołnierze i bezrobotni 25 gr.

KRISTAL. Dziś premjera jedynego autentycznego dźwiękowca, nakręconego całkowicie w środkowej Afryce p. t. **„Congorilla".** Jest to niebywały reportaż z czarnego kontynentu, ilustrujący życie zwierząt i tajemniczego ludu pigmejów. Nadprogram katastrofa sterowca „Akron".

MARYSIEŃKA. Dziś nowy interesujący podwójny program. Potężny dramat ofiarnej miłości p. t. **„Kobieta"** z Normą Talmadge i dźwiękowa sensacja z Hoot Gibsonem w roli głównej p. t. **„W szalonem tempie".**

NOWOŚCI. Dziś premjera **„Ludzie w hotelu"** podług słynnej powieści Vicki Baum. Jest to film potężny pierwszy w swym rodzaju, w którym występują: Greta Garbo, Joan Crawford, John Barrymore, Lionel Barrymore, Wallace Beery i Lewis Stone. Tempo wartkie, wysoka technika zdjęć, strona wokalna na poziomie rzadko spotykanym. Nadprogram **„Proces Gorgonowej".**

SŁOŃCE. Dziś premjera polskiego filmu pt. **„Tajemnica starego rodu"** z udziałem J. Smosarskiej, Gorczyńskiej, Waltera, Groszczyńskiego, Krukowskiego i in. Nadprogram wesoła komedja i tygodnik filmowy.

WOJSKOWE (ul. Sowińskiego) wyświetla dnia 28, 29 i 30 bm. sensacpjny dramat w 10 aktach p. t. **„Pieśń pustyni".** Na wspaniałem tle sfalowanych piasków Sahary, rozgrywa się dramat czworga ludzi. Początek seansów dnia 28 i 29 bm. o godz. 19 i 21; dnia 30. bm. o godzinie 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 28 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15,50: Płyty. 16,20: Odczyt dla maturzystów. 16,40: „Społeczeństwo wobec umysłowo chorych" - odczyt. 17,00: Koncert orkiestry policji państwowej. 18,00: Odczyt dla maturzystów „Badania biologiczne w Polsce współczesnej". 18,25: Muzyka lekka i taneczna z „Italji". 19,20: Przegląd prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: Feljeton p. t. „Na pełnem morzu". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z udziałem Mikołaja Orłowa (fort.). W przerwie feljeton p. H. Naglerowej „Sygnały i ludzie". 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z Krakowa.

ZAGRANICA. Rzym. 16,00: Koncert skrzypka Natana Milsteina. **Moskwa (Stalin).** 17,25: „Carska narzeczona", opera Rimskij-Korsakowa. **Brno.** 19,30: „Chowańszczyzna" opera Mussorgskiego. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** 20,00: „Wolny strzelec" opera Webera. **Berlin.** 20,05: „Das Hofkonzert", opera Henryka Scheinpfluga. **Paryż.** 20,5: „Cyrulik sewilski" opera Rossiniego. **Huizen.** 20,55: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 21,00: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. **Monachjum.** 21,40: Koncert symfoniczny.

— **Radjosłuchacze** z Bydgoszczy mieć będą nową i arcyciekawą atrakcję. Nadawane często dźwięki bojowej orkiestry Golda i Petersburskiego do radja usłyszą już w dniu 1 maja w kawiarni Hotelu Pod Orłem. Zespół ten artystyczny zjeżdża na kilka tygodni.

— **Z okazji święta narodowego 3 Maja** urządza Tow. Uczniów Kupieckich akademję urozmaiconą występami muzycznemi i deklamacjami, która odbędzie się we wtorek 2 maja o godzinie 19,30 w sali hotelu Lengning.

Do wszystkich towarzystw m. Bydgoszczy.

W związku z obchodem rocznicy Konstytucji 3 maja odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha plenarne posiedzenie konferencji prezesów, celem omówienia spraw, związanych z uroczystościami 3-majowemi.

Uprasza się o przybycie delegatów wszystkich towarzystw.

(—) **Pałaszewski.** (—) **Góralewski.**
(—) **Tatarek.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Rozmowy min. Becka.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj posła sowieckiego w Warszawie p. Owsiejenkę.

Konferencja polsko-watykańska w sprawach konkordatu.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Na miejsce zmarłego dr. Piętaka do delegacji rządowej do pertraktacji z komisją papieską w przedmiocie regulowania pewnych spraw, przewidzianych przez konkordat, został wyznaczony p. Wł. Paczoski, szef biura prawnego Prezesa Rady Ministrów. Skład tej delegacji ze strony polskiej jest następujący: dyr. Paczoski, F. Potocki i St. Korwin-Piotrowski.

Pogrzeb ś. p. arcybiskupa Wałęgi.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Wczoraj w archikatedrze warszawskiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. arcybiskupa Wałęgi. Celebrował ks. biskup Gall. Na pogrzeb przybyła wielu księży biskupów, a m. i. ks. kardynał Kakowski.

Zwłoki zmarłego ks. arcybiskupa spoczęły w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie, gdzie śmierć zaskoczyła sędziwego arcypasterza. Prezes Rady Ministrów p. Prystor wystosował na ręce ks. biskupa Lisowskiego list z wyrazami współczucia.

Poważna dostawa do Rosji.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Polskie firmy przemysłu elektrotechnicznego otrzymały ofertę sowiecką na dostawę 28 silników dla przemysłu sowieckiego.

W kołach gospodarczych uważają, iż możliwości współpracy naszej z Sowietami na tem polu są znaczne.

Narazie transakcje z polskiemi firmami elektrotechnicznemi mają być dokonane w ramach tegorocznego planu gospodarczego „Sowpoltorgu“, w którym przewidziano wstępną kwotę w sumie 1.200.000 zł.

„Biały Orzeł“ uległ likwidacji.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa rozwiązały ongiś sanacyjną organizację „Orła Białego“, która obecnie weszła na bezdroża i zwyrodniała. Wczoraj odbyła się ostatnia odprawa członków tej organizacji.

Pożar lasów podwarszawskich.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Wczoraj w lasach podwarszawskich powstał pożar i to w pobliżu wielkiej radjostacji Raszyńskiej. Spłonął jeden kilometr zagajnika. Straty są znaczne. Pożar powstał z nieustalonych narazie przyczyn. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

Zwyżka dolara.

Warszawa, 26. 4. (PAT). **Nieznaczna zwyżka dolara, jaka miała miejsce dziś w godzinach rannych i południowych zaznaczyła się również po południu, szczególnie na giełdzie paryskiej, gdzie notowania Nowego Jorku podskoczyły na 23,20.**

Zniżka funta.

Warszawa, 26. 4. (PAT). **Trwająca od wczorajszego ranka zniżka funta szterl. postępuje w dalszym ciągu.**

W stosunku do złotego funt spadł w Londynie z 31,00 na 30,87, w Warszawie na 30,65.

Moratorjum długów wojennych.

Londyn, 27. 4. (PAT) Z Waszyngtonu nadeszła wiadomość, że prezydent Roosevelt zamierza złożyć kongresowi wniosek o upoważnieniu prezydenta do ogłoszenia w dniu 15 czerwca moratorjum długów wojennych, aż do czasu ukończenia wszechświatowej konferencji gospodarczej, która jak wiadomo rozpocznie 12 czerwca br. Decyzja Roosevelta uzależniona ma być jednak od porozumienia z Francją co do tego, by Francja uiściła teraz zapłatę zaległej raty z dnia 15 grudnia ub. roku. Porozumienie w tej sprawie jest przedmiotem rokowań Roosevelta z Herriotem.

Poczta obniża taryfę dla paczek.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Z końcem maja ministerstwo poczt i telegrafów obniży taryfę przewozową paczkową o 10, 12, 15% w zależności od wagi danej paczki oraz od przestrzeni, na jakiej paczka ma być przewieziona.

Taryfa uwzględniać będzie większą zniżkę dla paczek, nadanych na przestrzenie dalsze.

— **Koncert reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni.** Liga Morska i Kolonjalna zorganizowała wielkie tournée artystyczne orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej po wszystkich miastach Polski. Doskonały ten zespół w liczbie 40 osób pod batutą kpt. A. Duliny wystąpi z jedynym koncertem w Bydgoszczy w niedzielę 30 bm. o godzinie 12 w Teatrze Miejskim. Koncert ten stanie się niewątpliwie olbrzymią manifestacją na cześć naszego morza i naszej kochanej marynarki wojennej. Bilety w cenie 0,50 do 3 zł.

— **Z Koła Absolwentów Szkół Handlowych.** Bezrobotni członkowie niechaj się jak najrychlej zgłoszą u prezesa Kalki, ul. Śniadeckich 35. Zebranie plenarne odbędzie się łącznie z obchodem 3 Maja we wtorek 2 maja o godz. 19,30 w sekretarjacie. Sympatycy mile widziani. Wycieczka na Targi Poznańskie w dniu 7 maja; wyjazd o godz. 4 rano. Zgłoszenia u prezesa. Przejazd w obie strony 4 zł. W sprawie ogródków działkowych mowa będzie na zebraniu plenarnem. Sekcja tennisowa prowadzona jest przez kol. Jankowskiego, który przyjmuje dalsze zapisy na członków.

— **„Święto Wiosny“.** Komenda Drużyn Harcerzy w Bydgoszczy urządza uroczystość harcerskiego „Święta Wiosny“ (dzień patrona harc. św. Jerzego) w niedzielę 30. bm. Program obejmuje: o godz. 9,15: nabożeństwo w kościele garnizonowym; o godz. 10,45: defilada przy placu Wolności, od 15 do 19: harce polowe drużyn męskich w lasach rynkowskich, od godz. 19 do 21: ognisko, śpiewy, gawęda, przyrzeczenie harcerskie, o godz. 21: powrót do Bydgoszczy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 19-ej w sali Jana Mellera, Pl. Piastowski. O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Zw. Podoficerów Rez. koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne odbędzie się wyjątkowo już w czwartek 27 bm. w lokalu „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha. Stawienie się wszystkich członków punktualnie na godz. 19 konieczne.

Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz. Zebranie zarządu w piątek 28 bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy.

Zw. Inwalidów Cywilnych. Z powodu 5-lecia założenia związku zebranie 2 maja, a wieczorek familijny 3 maja o godz. 17 w lokalu p. Mellera.

S. M. P. „Gwiazda“ Szwederowo - zastęp I. „Szarotka“. Zbiórka 27 bm. godz. 19 w ognisku.

Baczność, marynarze! W piątek 28 bm. o godz. 19 walne zebranie „Pod Lwem“. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zebranie zarządu o godz. 18.

„Moniuszko“. Zebranie zarządu dziś 27. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Sokół V. Zebranie zarządu dziś w czwartek o godz. 19,30 u p. Starzyńskiego ul. Wrocławska. Ważne sprawy.

Oddział kolarzy K. P. W. 29. bm. zebranie informacyjne o godz. 19 w Ognisku. 4 maja zebranie plenarne o godz. 19 w Ognisku.

Związek N. F. i Pr. Państw. Zebranie plenarne w czwartek 4 maja o godz. 19 w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Zarządu o g. 18.

Klub Motocyklistów. Zebranie plenarne 27. bm. o godz. 20 w lokalu Pod Lwem w sprawie raidu Toruń dn. 3 maja. Motocykliści chcący brać udział proszeni są o zgłoszenie się na powyższem zebraniu.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“. Dziś w czwartek o godz. 20 schadzka informacyjna w sprawie „majówki“ w dniu 3 maja.

SMP. „Gwiazda“. Uroczyste zebranie plenarne dziś o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Goście mile widziani.

SMP. „Gwiazda“ kółko amatorskie. 28. bm. o godz. 19 próba w Domu Katolickim na Wilczaku.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak — Okole. Zebranie zarządu w piątek 28. bm. o godz. 19. Zebranie plenarne w poniedziałek 1 maja o godz. 19 w lokalu p. Kleinerta.

Sokół VI. Brdyujście. Zebranie zarządu w sobotę 29. bm. o godz. 19 w lokalu zebrań. Zebranie plenarne 30. bm. o godz. 15. Ważne sprawy.

SMP. „Brzask“. W piątek i sobotę kurs introligatorstwa w Ognisku o godz. 19,30. W niedzielę wycieczka do Siernieczka. Zbiórka o godz. 8 rano w Ognisku.

Tow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebranie miesięczne we wtorek, 2 maja o godz. 5 po poł. w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie pań starszych o godz. 4 po poł. Wizytuje ks. kanonik Schultz z wykładem. O liczny udział uprasza się.

B. K. S. „Polonja“. Dziś w czwartek o godz. 20-ej nadzwyczajne walne zebranie w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

K. S. „Brda“. Dziś od godz. 16 trening piłkarzy na boisku im. Świtały. Po treningu schadzka I. i II. druż. tamże. W niedzielę zawody I. i II. druż.

Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Ks. Piramowicza. Zebranie w piątek 28. bm. o godz. 19. Zarząd o godz. 18.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. W piątek 28. bm. o godz. 20 lekcja w Domu Czeladzi.

Bank Polski płacił w dniu 27. bm. za:

dolary amerykańskie	8,00
funty szterlingów	30,½
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	195,—
guldeny gdańskie	173,82
liry włoskie	46,12
floreny holenderskie	357,20

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 4. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75— 18,00
Pszenica	36,50— 37,50
Jęczmień 681—691 g/l	14,25— 15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75— 14,25
Owies	11,25— 11,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	27,50— 28,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	56,00— 58,00
Otręby żytnie	8,25— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.25— 11,25
Gorczyca	46,00— 52,00
Wyka latowa	12,00— 13,00
Peluszka	11,50— 12,50
Groch Victoria	21,00— 23,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00
Łubin żółty	8,00— 9,00
Seradela	10,00— 11,00
Ziemniaki jadalne	1,70— 1,90
Ziemniaki fabr. za kilo %	11
Słoma pszenna luzem	2,50— 2,75
Słoma pszenna prasowana	2,75— 3,00
Słoma żytnia luzem	2,50— 2,75
Słoma żytnia prasowana	2,75— 3,00
Słoma owsiana luzem	2,50— 2,75
Słoma owsiana prasowana	2,75— 3,00
Słoma jęczm. luzem	2,50— 2,75
Słoma jęczm. prasowana	2,75— 3,00
Siano zwykłe luzem	5,25— 5,75
Siano zwykłe prasowane	6,05— 6,35
Siano nadnoteckie luzem	5,75— 6,25
Siano nadnoteckie prasowane	6,75— 7,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Stan wody na Wiśle dnia 27 kwietnia: Zawichost + 0.91, Warszawa + 0.87, Płock + 0.80, Toruń + 0.87, Fordon + 0.91, Chełmno + 0.83, Grudziądz + 1.01, Korzeniewo + 1.014, Montawa + 0.48, Piekło + 0.39, Tczew + 0.33, Einlage + 2.22, Schievenhorst + 2.46.

Student Zamorski skazany na dwa lata więzienia

Lwów, 27. 4. (PAT). W dniu wczorajszym zapadł tu wyrok w sprawie studenta politechniki Zygmunta Zamorskiego oraz jego towarzyszy, studentów wyższych uczelni. Zamorski oskarżony był o to, że w czasie ekscesów antyżydowskich we Lwowie przy ul. Kopernika miał przy sobie petardę, która w pewnej chwili wybuchła w jego ręku, raniąc go w rękę i szyję. Zamorskiego przewieziono do szpitala, gdzie pod przysięgą zeznał, że został postrzelony przez dwóch przechodniów, którzy za jego wskazówką zostali też aresztowani. Jak wykazał przewód sądowy, Zamorski fałszywie obwinił obu przechodniów i wyrokiem sądu skazany został na 1 rok więzienia za sporządzenie petardy i wywołanie wybuchu oraz na 18 miesięcy więzienia za złożenie fałszywych zeznań, łącznie na karę 2 lata więzienia z zawieszeniem na przeciąg 5 lat. Inni oskarżeni skazani zostali na kary od 10 miesięcy do jednego roku z zawieszeniem na 2 do 3 lat. Oskarżeni ci skazani zostali za złożenie fałszywych zeznań i niesłuszne obwinienie.

Pierwszych ciepłych promieni słońca

oczekuje się na wiosnę ze specjalnem utęsknieniem. Ludzie cieszą się, że nareszcie czas chłodów minął i że będzie można zrzucić ciężką zimową odzież. Lecz właśnie wtedy wskazaną jest duża ostrożność. Naogół jednak ludzie postępują nieoględnie i zbyt pochopnie przechodzą do lekkiego ubrania. Ustrój, przyzwyczajony do ciepłej odzieży reaguje najczęściej w sposób ujemny na nagłą zmianę. Następstwem jest złe poczucie, lekkie dreszcze, do których zwykle dołącza się kaszel i katar, czyli pierwsze objawy przeziębienia. Dobrym środkiem zapobiegawczym jest wówczas ciepło oraz gorące napoje, zwłaszcza gorące mleko. Najlepiej jednak działają tabletki Aspiriny, które się bierze przed położeniem się do łóżka, popijając je gorącą limonjadą. Następnego dnia przeziębienie zwykle minęło.

†

Dnia 26 kwietnia 1933 r. o godz 5 zmarła po dłuższych cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami śp.

z Grygrowiczów

Stanisława Szokalska

przeżywszy lat 72, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 29 kwietnia 1933 r. o godz. 15,30 z kaplicy nowego cmentarza farnego. Msza św. odprawi się w poniedziałek o godz. 8,30 w kościele Św. Tró cy. 7535

WYJAŚNIŁ.



— Dlaczego obcina się zawsze sardynkom głowę?

— Zapewne dlatego, że za krótkie puszki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.